Należność pocztowa opłacona ryczałtem.

Wilno, Środa 27 Listopada 1929 r.

Cena 20 groszy.

KURJER WILEŃSKI

Rok VI.

NIEZALEŻNY ORGAN DEMOKRATYCZNY

Nr. 272 (1617)

VIII-my „TYDZIEŃ AKADEMIKA" od dnia 30-go listopada do 8-go grudnia 1929 roku

Kuracja „Chorej Kasy".

Niema zapewne drugiej instytucji obsługującej szerokie rzesze ludności pracowniczej, którąby wywoływała tyle narzekań i równie krytykowanej, jak Kasa Chorych.

Powołana do niesienia szybkiej i dostępnej pomocy lekarskiej warstwom pracującym, instytucja ta w ciągu dziesięciu lat swego istnienia zawiodła na całej linji. Pomoc, niesiona przez nią nie była ani szybka, ani tania. Ubezpieczony płacił przymusowo składki bardzo wysokie, pomoc lekarską zaś otrzymywał za to bardzo problematyczną. Jeżeli nie miał dość cierpliwości i czasu, aby przezwyciężyć wszystkie biurokratyczne formalności związane z uzyskaniem porady lekarskiej, rezygnował z dobrodziejstwa kasy i za ostatnie grosze zwracał się prywatnie do lekarza.

Suma składek ściągana od pracodawców i pracowników wynosiła bardzo dużą kwotę, której niepomiernie znaczną część pochłaniały koszty administracyjne oraz czynione przez zarządy kas chorych inwestycje.

Administracja kas chorych kosztowna, ciężka, biurokratyczna i niesprawna, stała się domeną polityczn. organizacyj, walczących ze sobą o podział w niej wpływów i stanowisk, lub zawierających kompromisy na podstawie klucza partyjnego. Wszystko to odbywało się ponad głowami bezpośrednio zainteresowanych stron: ubezpieczonych i lekarzy. Przy rządach sejmowych wszelkie projekty naprawy były hamowane przez te partje, które opanowały instytucję kas chorych i którym ich stan organizacyjny dogadzał dla szerzenia swych wpływów.

Taki stan rzeczy doprowadził wreszcie do tego, że instytucja w założeniu najbardziej niezbędna i pożyteczna dla szerokich warstw społecznych, stała się niewyczerpanem źródłem dowcipów i docinków w kabaretach, wzorem niesprawności w spełnianiu swoich zadań, ciężarem dla ubezpieczonych, których tylko przymus płacenia składek utrzymywał w charakterze jej członków.

Jeżeli ze strony masy ubezpieczonych nie było zrozumienia dla zadań tej instytucji, jeżeli pewne jednostki nadużywały przysługujących im praw, to rzeczą Zarządów kas było wdrożyć szeroką akcję uświadamiającą oraz odpowiednio modyfikować system funkcjonowania kas.

Niedołęstwo i politykomanja zarządów skłoniły obecnego ministra Pracy i Opieki Społecznej p. A. Prystora do energicznej akcji uzdrawiającej. Szereg zarządów zostało rozwiązanych, a miejsce ich zajęli komisarze rządowi.

Obecnie minister Prystor przystąpił do istotnego zagadnienia reformy Kas Chorych. Zwołana z jego inicjatywy w ubiegłą niedzielę konferencja, z której sprawozdanie podajemy poniżej, wskazuje na to, że min. Prystor postanowił chwycić byka za rogi i dokonać zasadniczej naprawy tej,tak ważnej, instytucji.

Krok powyższy dotyczy strony niezmiernie żywotnej i przez szerokie warstwy pracujące bezpośrednio odczuwanej. Z największem uznaniem powitać przeto należy poczynania min. Prystora w tej dziedzinie, życząc mu, aby corychlej doprowadziły do uzdrowienia Kas Chorych.

* * *

W niedzielę ubiegłą w sali Rady Miejskiej rozpoczęła swe dwudniowe obrady, zwołana przez Naczelną Izbę Lekarską z inicjatywy ministra Pracy i Opieki Społecznej p. Prystora konferencja w kwestji usprawnienia lecznictwa w Kasach Chorych. Na otwarcie obrad przybyli pp. prezes Rady Ministrów dr. Świtalski, ministrowie: Prystor, Składkowski, Kühn i Boerner, marszałek Senatu Szymański, podsekretarze stanu: Doleżal, Leśniewski, gen. Konarzewski, gen. Hubicki, Starzyński, Radwan, delegat Polski do Ligi Narodów minister Sokal, gen. Rouppert, wiceprezydent miasta Błędowski, wojewodowie: Jaroszewicz i Twardo, dziekani wydziałów lekarskich, przewodniczący Izb Lekarskich, profesorowie uniwersytetów, wyżsi urzędnicy oraz liczni przedstawiciele instytucyj ubezpieczeń na wypadek choroby.

Przewodnictwo obrad objął p. minister Prystor, powołując do prezydjum dr. dr. Chodźkę, Bujalskiego, Gantkowskiego, Nowickiego, Strzemińskiego, Kożuchowskiego, Szmurłę, Tomaszewskiego, Orzechowskiego, Lenartowicza, Groera, Jakowickiego, Piltza i Borowieckiego, na sekretarzy zaś dr. dr. Mozołowskiego i Wowkonowicza. Następnie p. minister Prystor wygłosił następujące przemówienie:

„Proszę Panów, Kasa Chorych w rozumieniu ustawy winna była być instytucją pożyteczną i pożądaną przez całe społeczeństwo. Tak jednak w życiu praktycznem nie stało się. Zdanie to moje, zdaje się, nie jest odosobnione, podzielane jest ono niemal przez wszystkich, którzy stykali się z tą instytucją bezpośrednio lub pośrednio. Zamiast tego, żeby być instytucją żywą, nawskroś społeczną, przesiąkniętą stałą troską o dobro społeczeństwa i jego członków, stała się w przeważającym swoim typie instytucją suchą biurokratyczną, świadczącą dobrodziejstwa jak z łaski i zdradzającą już w młodym wieku tendencje do skostnienia w swojej formie.

Na taki stan rzeczy złożyły się najrozmaitsze przyczyny: przedewszystkiem okres tworzenia tej instytucji przypada na początki nowego po wojnie światowej państwa Polskiego, gdzie odbudowa państwa odbywała się w warunkach nadzwyczaj ciężkich, w chaosie olbrzymich przeszkód, jak nasza wojna polsko-bolszewicka, nieprzygotowanie do samodzielnego bytu państwowego, brak środków i t. d. Drugą przyczyną, też ogólnej natury, był i jest jeszcze, niestety, dotychczas niski względnie poziom uspołecznienia całego społeczeństwa. Okoliczność ta pozwala na to, że życie polityczne wdziera się w życie społeczne, zaciemnia i przesłania cel społeczny, że partyjnictwo szeroko rozwielmożniło się we wszystkich komórkach życia społecznego. Cel społeczny, rozpatrywany jest pod kątem widzenia politycznym i partyjnym. Społeczeństwo nie umie odgrodzić interesu społecznego od interesu politycznego i dlatego widzimy, że każda placówka społeczna musi być, niestety, zabarwiona na taki lub inny kolor polityczny.

Do tych ogólnych przyczyn dochodzą jeszcze przyczyny specjalnej natury, też prawie powszechnej, mianowicie: nieumiejętność gospodarzenia pieniędzmi, brak należytego szacunku dla grosza publicznego — mówię to bez złośliwych aluzyj — nieumiejętność liczenia się z realnemi warunkami i potrzebami życia, a natomiast schlebianie swojej próżności w chęci zadziwienia świata, nieumiejętność a może nawet i niechęć współpracy z innemi instytucjami jak samorządy, jak uniwersytety.

Może inne przyczyny składają się na taki stan rzeczy, lecz nie chcę się nad niemi rozwodzić. Nie o to mi chodzi. Nie chcę bynajmniej występować w roli oskarżyciela; nad złemi objawami przeszłości stawiam krzyżyk. Chodzi mi natomiast o to, żeby z Kas Chorych zrobić instytucję naprawdę, a nietylko z nazwy swojej społeczną, to jest taką, któraby służyła społeczeństwu, któraby dbała o jego dobro, pracując nietylko na dziś, ale z myślą o przyszłości. A sądzę, że instytucja ta przy swoich środkach mogłaby i może wiele zrobić, chociażby w kierunku podniesienia powszechnej zdrowotności kraju.

Proszę więc Panów, żebyście zechcieli, nie tykając przeszłości i nie doszukując się win, pomóc mi w znalezieniu dróg, by instytucja ta stała się taką, do której należeć chciałby każdy obywatel polski".

Po przemówieniu p. min. przyjętem żywemi oklaskami, zabrał głos prezes Naczelnej Izby Lekarskiej, były minister dr. Chodźko. Mówca podkreślił z naciskiem fakt, że oto po raz pierwszy zwrócono się do świata lekarskiego, aby zasięgnąć jego opinji w tak doniosłej sprawie. Świat lekarski — oświadczył dr. Chodźko — jednomyślnie stoi na stanowisku, że ubezpieczenia społeczne stanowią konieczność narodową i państwową. Dzień dzisiejszy jest dniem historycznym, zamyka bowiem pierwszy okres życia Kas Chorych, okres prób i wysiłków stworzenia wielkiej organizacji leczniczej i profilaktycznej, z pominięciem głosu i wpływu lekarzy, a otwiera okres, oparty na kompetencji, kooperacji lekarzy i administracji Kas

W dalszym ciągu obrad zabierali głos na temat „Oparcie Kas Chorych na czynniku lekarskim" pp. Bujalski, Makowski, Bogusławski, Stefański, Zamecki, Wroczyński, Biernacki i in.

O godz. 17 min. 39 p. minister Prystor z małżonką podejmował uczestników konferencji w salonach Ministerstwa Rolnictwa czarną kawą, na którą przybyło kilkaset osób.

W drugim dniu konferencji były omawiane zagadnienia: 1) kwalifikacje fachowe lekarzy Kas Chorych, 2) zwiększenie zaufania ubezpieczonych do lecznictwa kasowego i udostępnienie pomocy lekarskiej ubezpieczonym, 3) nawiązanie współpracy Kas Chorych z wydziałami lekarskiemi uniwersytetów i zakładami leczniczemi. — Powyższe sprawy omawiało szereg mówców. — Zkolei dyrektor Głównego Urzędu Ubezpieczeń Gettel mówił o współpracy czynnika administracyjnego w Kasach Chorych. W końcu przemawiał dr. Bujalski, który ogólny wynik konferencji ujął w następujących punktach:

1) Dzisiejszy system pracy Kas Chorych nie odpowiada potrzebom państwa i ubezpieczonych. 2) Konieczność ścisłej współpracy wszystkich czynników, pracujących w Kasach Chorych. 3) Działalność Kas Chorych musi się oprzeć na czynniku fachowym. 4) Prośba do p. ministra pracy i opieki społecznej o wysłuchanie głosu świata lekarskiego przy poczynaniach reorganizacyjnych w Kasach Chorych.O godz. 4-ej po poł. minister pracy i opieki społecznej Aleksander Prystor zamknął obrady, podnosząc w krótkiem przemówieniu, że bogaty materjał, który dała dyskusja, będzie przepracowany i zapowiadając, że przy opracowaniu zagadnienia lecznictwa w Kasach Chorych zasięgnięta będzie opinja świata lekarskiego.

W imieniu zebranych prezes Naczelnej Izby Lekarskiej były minister Chodźko w gorących słowach podziękował p. ministrowi Prystorowi za inicjatywę zwołania konferencji, która dla świata lekarskiego zdobyła jednolite oblicze ideowe. Oświadczenie powyższe przyjęto rzęsistemi oklaskami.

Powrót ministra Moraczewskiego.

Tel. od wł. kor. z Warszawy.

W dniu 24 b. m. min. robót publicznych inż. Moraczewski wyjechał do Wrocławia i Frankfurtu nad Odrą, celem zwiedzenia domów robotniczych o tanich mieszkaniach, urządzeniach sportowych i kąpielowych.

Wczoraj p. min. powrócił do Warszawy.

Posiedzenie grupy senackiej B. B. W. R.

Tel. od wł. kor. z Warszawy.

Wczoraj odbyło się w Warszawie pod przewodnictwem senatora Romana posiedzenie grupy senackiej BBWR, poświęcone omówieniu ogólnej sytuacji politycznej oraz bieżącym potrzebom rolnictwa.

Senator Roman wygłosił przemówienie, w którem scharakteryzował sytuację polityczną, a w szczególności zadanie klubu senackiego, w związku z akcją na rzecz naprawy konstytucji.

Następnie senator Boguszewski wygłosił źródłowy referat o sytuacji i bolących potrzebach rolnictwa, podkreślając w szczególności błędne rozłożenie i wadliwy system wymiaru i poboru podatków i potrzebę intensywnej akcji w kierunku rozwoju handlu rolniczego.

Po referacie odbyła się długa dyskusja.

Zmiany personalne w Ministerstwie Skarbu.

Kierownictwo Departamentu Ogólnego w Ministerstwie Skarbu, po wiceministrze p. Starzyńskim, objął naczelnik wydziału 2, tego departamentu, p. Jan Około-Kułak.

Jednocześnie wydział polityki finansowo gospodarczej, wchodzący dotychczas w skład departamentu ogólnego, został z tego departamentu wydzielony i podporządkowany bezpośrednio wiceministrowi Starzyńskiemu. Wydział ten pozostaje w dalszym ciągu pod kierownictwem p. Fabierkiewicza.

Poseł Grünbaum emigruje do Palestyny.

Tel. od wł. kor. z Warszawy.

Agencja „Iskra" dowiedziała się, że przywódca organizacji sionistycznej i parlamentarnego klubu żydowskiego poseł Izaak Grünbaum opuści w ciągu najbliższych miesięcy Polskę i przeniesie się na stałe do Palestyny. Pan Grünbaum ma podobno zamiar złożenia mandatu poselskiego, który piastuje z listy Nr. 18. Ostatnio warszawski dziennik sjonistyczny „Hajnt" wystąpił z inicjatywą zbierania składek na dar narodowy dla posła Grünbauma. Z tych składek ma być zakupiony dom dla niego w Palestynie.

Popierajcie Ligę Morską

Przed konferencją morską.

Propozycja Grandi'ego.

GENEWA. 26. XI. (Pat). Sekretarz generalny Ligi Narodów otrzymał od ministra spraw zagranicznych Italji następujący telegram:

W odpowiedzi, udzielonej rządowi angielskiemu w sprawie zwołania konferencji morskiej do Londynu, załączyłem uwagę, że data 21 stycznia może przedstawiać pewne niedogodności przez swoją koincydencję ze zwołaniem sesji Rady Ligi Narodów. Ponieważ wspomniana data, jak się zdaje, nie może być zmieniona, ja zaś nie chciałbym opuścić sesji Rady, byłbym Panu wdzięczny, gdyby Pan zechciał zastanowić się nad możliwością przyśpieszenia sesji Rady i wyznaczenia jej o tydzień wcześniej. (—) *Grandi.*

W porozumieniu z obecnym przewodniczącym Rady sekretarz generalny zakomunikował treść powyższego telegramu wszystkim pozostałym członkom Rady, prosząc ich o wyrażenie opinji co do propozycji min. Grandi'ego.

Dymisja gabinetu w Belgji

z powodu projektu ustaw językowych.

BRUKSELA. 16.XI (Pat). Ministrowie liberalni odbyli wczoraj rano posiedzenie, w czasie którego Hymans poinformował Jaspara, że rząd może się zgodzić na przedstawienie projektów ustaw językowych dopiero po zwołanem na niedzielę posiedzeniu rady narodowej stronnictwa liberalnego.

W konsekwencji nowi ministrowie liberalni proponowali Jasparowi odłożyć przedstawienie tych projektów ustaw na okres tygodnia, jednakże Jaspar i ministrowie katolicy nie zgodzili się na to.

Ministrowie liberalni oświadczyli wówczas przedstawicielom prasy, że nie czuli się w możności podpisania projektów ustaw językowych, gdyż w łonie stronnictwa liberalnego nie znaleźliby niezbędnego poparcia. W związku z powyższą sprawą Jaspar zgłosi w dniu dzisiejszym dymisję całego gabinetu.

BRUKSELA. 26.XI (Pat). Prezes rady ministrów Jaspar doręczył królowi prośbę o dymisji całego gabinetu. Król dymisję przyjął.

Ustawa plebiscytowa w Reichstagu.

Stanowisko rządu Rzeszy.

BERLIN, 26.XI (Pat). Urzędowo donoszą: Wobec ogłoszenia przez komisję weryfikacyjną, iż projektowana ustawa wolnościowa uzyskała w referendum ludowem wymaganą ilość głosów, minister spraw wewnętrznych przedłożył Reichstagowi w myśl uchwały gabinetu projekt ustawy.

Jednocześnie z projektem ustawy ogłoszono deklarację rządu Rzeszy, precyzującą stanowisko gabinetu wobec ustawy. W deklaracji tej rząd odrzuca kategorycznie projekt ustawy, oświadczając, że przyjęcie jej musiałoby wstrząsnąć podstawami polityki zagranicznej Niemiec i obalić sukcesy uzyskane dotychczas przez Niemców.

Na Dalekim Wschodzie.

Telegram chińskiej rady państwa do Ligi Narodów,

NANKIN, 26.XI (Pat.) Rada państwa wystosowała do Ligi Narodów i do sygnatarjuszy paktu Kelloga telegram, w którym oświadcza, że podczas gdy rząd chiński pozostawał stale w defezywie bez względu na częste napaści sowieckie, Sowiety bez wypowiedzenia wojny wtargnęły do Chin i okupowały miasta chińskie, mordując w nich niewinnych obywateli.

Telegram wyraża nadzieję, że sygnatarjusze paktu poczynią niezbędne zarządzenia celem powstrzymania i ukarania tego jawnego pogwałcenia paktu.

Protest państw zainteresowanych.

MOSKWA, 26.XI (Pat.) Jak już donoszono, dnia 17 b. m. oddziały czerwonej armji stoczyły większą bitwę z wojskami chińskiemi na wschód od stacji Mandżuli i po rozbiciu przeciwnika posunęły się przeszło o 100 kilometrów wgłąb chińskiego terytorjum. Zajęte miejscowości utrzymywane są w rękach czerwonej armji dotychczas.

Według otrzymanych wiadomości z Tokio, Ameryka, Japonja, Anglja i Francja zamierzają w zwiazku z ostatniemi wydarzeniami na froncie sowiecko-chińskim złożyć obu wojującym stronom ostrzeżenie, stwierdzajace, że mocarstwa, które podpisały pakt Kelloga, nie mogą pozostawać obojętnemi wobec faktu wojny, naruszającego pakt Kelloga i przynoszacego poważne straty kolei wschodnio-chińskiej.

Dalsze cofanie się wojsk chińskich.

LONDYN, 26.XI (Pat.) Według ostatnich wiadomości, otrzymanych przez koła miarodajne angielskie z Chin północnych, w Mandżurji Chińczycy w dalszym ciągu cofają się przed wojskami sowieckiemi. Miasto Hailar zostało ewakuowane. Co do wojny cywilnej, potwierdza się wiadomość, że rząd chiński wierzy, iż ostateczne rozbicie Kuo-Ming-Chune przez armję nankińską jest tylko kwestją dni.

WIADOMOŚCI z KOWNA

POGŁOSKI O DALSZYCH ZMIANACH W RZĄDZIE.

W Kownie krążą niesprawdzone pogłoski, że w związku z odejściem Mustejkisa i nominacją Arawicziusa mają nastąpić w łonie rządu kowieńskiego dalsze zmiany. Według tych pogłosek, premjerem zostanie mianowany gubernator Kłajpedy Merkis, podczas gdy Tubialis rzekomo obejmie kierownictwo banku emisyjnego.

TYLKO DO 1-go GRUDNIA.

Pułkownik Mustejkis na stanowisku ministra spraw wewnętrznych pozostanie do 1-go grudnia b. r. i dopiero wtedy odejdzie na nowe stanowisko do banku emisyjnego. Dlatego dotychczas jeszcze nie nastąpiło podpisanie dekretu nominacyjnego Arawicziusa, co ma być dokonane w ciągu najbliższych dni.

PIOTR ARAWICZIUS.

Przyszły minister spraw wewnętrznych Litwy Piotr Arawiczius urodził się w 1886 r. w Dzukjach (wschodnia Litwa). Gimnazjum ukończył w 1907 roku w Suwałkach, gdzie był znany ze swej działalności na terenie litewskich organizacyj młodzieży. Studja wyższe Arawiczius odbywał na wydziale prawnym uniwersytetu petersburskiego. W niepodległej Litwie początkowo pracował w ministerjum oświaty, a następnie jako naczelnik powiatu olickiego w ministerstwie spr. wewnętrznych

PRZEDSTAWICIELE MNIEJSZOŚCI NARODOWYCH U MINISTRA OŚWIATY.

Jak się dowiadujemy, onegdaj Ministra Oświaty inż. Szakenisa odwiedziła delegacja przedstawicieli towarzystw oświatowych mniejszości narodowych.

Przedstawiciele pomienionych siedmiu organizacyj oświatowych złożyli p. Ministrowi memorjał w związku z ostatniemi 2 okólnikami Ministerswa Oświaty, wprowadzającemi szereg nowych żądań dla prywatnych szkół średnich w kraju (egzaminy w 8-ej kl. z całego kursu gimnazjalnego, obowiązek prowadzenia rachunkowości i korespondencji w języku państwowym i t. d.), prosząc o odwołanie tych okólników, jako niewłaściwych z punktu widzenia pedagogicznego oraz nader obciążających i tak ciężkie warunki bytu szkolnictwa prywatnego w kraju.

W swej odpowiedzi p. Minister oświadczył, że okólników odwołać nie może, jednak że Ministerstwo obecnie opracowuje nowy okólnik, który będzie zawierał pewne łagodzące zmiany.

DOKOŁA ZBLIŻENIA LITEWSKO-ŁOTEWSKIEGO.

W ciągu dwóch dni w Kownie odbywały się narady przedstawicieli ryskiego i kowieńskiego towarzystwa zbliżenia litewsko-łotewskiego. Łotwę reprezentowali Ritter, Berdin i Wroniewski. Na konferencji omawiano szereg zagadnień, dotyczących współpracy głównie w dziedzinie kulturalnej. Postanowiono zaprosić szereg profesorów z Rygi do Kowna i odwrotnie z Kowna do Rygi w celu wygłoszenia cyklu odczytów, a na ferje Świąt Bożego Narodzenia studentów, którzyby zaznajamiali się z życiem kulturalno-społecznem państw zapraszających. Pozatem postanowiono powołać komitet dla uczczenia rocznicy witoldowej.

WYBORY AKADEMICKIE.

W związku z mającemi nastąpić w dniach 1 i 2 grudnia w Kownie wyborami do przedstawicielstwa młodzieży akademickiej przy uniwersytecie litewskim, studenci polscy wysunęli swą własną listę. Również własne listy po jednej zgłosili studenci Żydzi, Rosjanie i Niemcy. Studenci litewscy zgłosili 13 list.

DYREKTOR MIĘDZYNARODOWEGO BIURA PRASOWEGO W KOWNIE.

Przybył do Kowna dyrektor międzynarodowego biura prasowego ze Stokholmu. Celem jego przyjazdu ma być zorjentowanie się w polityce wewnętrznej Litwy. Pozatem przyjazd ten pozostaje w związku z zainteresowaniem odnośnych sfer litewskich do udziału w stokholmskiej wystawie, jaka odbędzie się w roku 1930.

ZAMKNIĘCIE „ROBOTNIKA LITEWSK.".

Organ związku „Darbo-Federacja" („Robotnik Litewski") został zamknięty, a redaktor jego Dowidajtis skazany został na grzywnę 1000 litów.

Po zgonie Clemenceau.

Depesza premjera Świtalskiego.

WARSZAWA, 26.XI. (Pat). Pan prezes Rady Ministrów dr. Świtalski wysłał do p. prezesa rady ministrów Francji Andrzeja Tardieu depeszę następującej treści:

Do J. E. Andrzeja Tardieu, prezesa rady mnistrów. Paryż. Głęboko wzruszony zgonem Wielkiego Męża Stanu, który się dobrze zasłużył ojczyźnie i całej ludzkości proszę Waszą Eks. o przyjęcie wyrazów mego najserdeczniejszego współczucia.

(—) **Świtalski.**

Deklaracja Bucharina, Rykowa i Tomskiego.

MOSKWA, 26.XI (Pat). Bucharin, Rykow i Tomski złożyli w centralnym komitecie partji komunistycznej deklarację, w której przyznają się, że opinje ich, których bronili w ostatnich miesiącach, były błędne. Oświadczają oni, że odtąd będą wspólnie z partją zwalczać wszelkie odchylenia od ogólnej linji wytycznej partji, a przedewszystkiem odchylenia w kierunku prawicowym. Także Ugarow, który popierał Bucharina, Rykowa i Tomskiego, oświadcza obecnie, że przyznaje się do popełnionych błędów.

Praca twórcza samorządów Polski współczesnej.

(Z odczytu min. Składkowskiego w Łodzi.)

Odczyt min. Składkowskiego wygłoszony pod powyższym tytułem w poniedziałek 25 b. m. w Łodzi w głównych ustępach brzmiał jak następuje:

„Przyczyny, które skłoniły mnie do wygłoszenia tego odczytu, leżą w chorobliwem nastawieniu opinji publicznej Polski współczesnej.

Górne hasła łatwiej dziś przemawiają do naszej myśli, niż zimne dowodzenia, a brzęczący frazes, niestety, często większe ma powodzenie, niż milczący twardy czyn

Zasadniczem hasłem pewnego odłamu opinji jest twierdzenie, że rządy obecne nie zrobiły nic dobrego dla Polski, przeciwnie, ciągną ją w otchłań klęski i ruiny. Wszystko co zostało dokonane przez rząd jest złe i niecelowe. Stąd też powyższa ocena spadła i na samorządy oraz wszystkie ich poczynania.

Zdaniem tejże opinji, samorządy nie mogą dokonać niczego, ponieważ samorząd, jako taki, w Polsce nie istnieje, gdyż organa jego ze względów politycznych zastąpione zostały komisarzami rządowymi, którzy grzebią samorząd i postępują z nim samowolnie.

Na szczęście cyfry zadają kłam temu twierdzeniu.

Na skutek ankiety, przeprowadzonej przez Ministerstwo Spraw Wewnętrznych w dniu 1 stycznia 1927 r., na 13.294 gmin wiejskich nie posiadało normalnych organów z wyboru aż 4.067. To znaczy, w tej ogromnej ilości gmin rządzili komisarze, wyznaczeni przez rządy przed majem 1926 r. Otóż, w dniu 1 kwietnia 1929 roku komisarzy rządowych w gminach wiejskich widzimy już tylko 352, a w dniu 1-go października 1929 roku jest już ich tylko 74.

Gminy miejskie niewydzielone, w liczbie 605, w dniu 1 stycznia 1927 roku posiadały 172 komisarzy. W dniu 1 kwietnia 1929 roku — 40, a 1.X 1929 r. już tylko 25 gmin miejskich niewydzielonych posiada komisarzy rządowych.

Miasta wydzielone, w liczbie 41, dnia 1 stycznia 1927 r. posiadały 3 komisarzy; 1 kwietnia 1929 r.—8, a 1 października 1929 roku—5 komisarzy

Powiatowe związki komunalne, w liczbie 257, posiadały w dniu 1 stycznia 1927 r. 38 komisarzy rządowych; 1 kwietnia 1929 r. — 89, a 1 października 1929 roku w 88 powiatach nie widzimy reprezentacji z wyboru, jednek istnieje to bynajmniej nie z powodów politycznych, lecz z powodów czysto prawnych (przestarzała ordynacja wyborcza w Małopolsce).

Jeżeli zestawimy więc te wszystkie liczby, to widzimy, że ilość samorządów, posiadających swe władze reprezentacyjne z wyborów, od roku 1926 nietylko nie zmniejszyła się, ale znakomicie powiększyła.

To samo jest i w dziedzinie inwestycyj samorządowych. Świadczy o tem zestawienie ich stanu w styczniu roku 1919, w roku 1926 i w obecnym roku 1929.

Stan inwestycyj samorządowych w tych trzech okresach czasu przedstawia się, jak następuje:

RODZAJ INWESTYCJI	Rok 1919	Rok 1926	Rok 1929
Elektrownie	99	139	214
Rzeźnie	372	409	429
Hale targowe i targowiska	305	476	493
Wodociągi i kanalizacja	183	201	230
Cegielnie i betoniarnie	62	138	310
Izby szkolne	25.033	28.611	31.388
Kilometry linji tramwajowych	329	379	430
Ilość miast uregulowanych	74	129	165
Kilometry dróg	30.371	31.713	33.802
Łóżka szpitalne	25.662	30.966	34.659
Przychodnie dla ludności	—	133	579

Z powyższej tablicy wynika, że inwestycje samorządowe szczególnie rozwinęły się w okresie od 1926—1929 r., właśnie w tym okresie najbardziej atakowanym przez przeciwników obecnego rządu. Ogółem biorąc, można powiedzieć, że w ciągu pierwszych 8 lat niepodległości zdołaliśmy pobudować 52°/₀ inwestycyj, założonych w okresie niepodległości, a w ciągu ostatnich trzech lat 48°/₀.

Cyfry te mówią same za siebie. Nie wszystkie, naturalnie, budowle są już wykończone i oddane do użytku, a ponieważ właśnie te niedokończone budowy są przedmiotem szczególnej troskliwości opozycji, ponieważ przemilcza się umyślnie rzeczy dokonane, działające już, a rozdmuchuje się do rozmiarów klęski jedynie rzeczy w tej chwili niewykończone, przytoczę i w tej sprawie garść cyfr, przyczem dla ścisłości, o ile to było możliwe, przytaczam obok ilości instytucyj również ich wartość pieniężną:

RODZAJ INWESTYCYJ	Wykończone		Niewykończ. i będące w dalszej rozbudowie	
	Ilość	Wartość w tys.	Ilość	Wartość w tys.
Elektrownie	75	62.036	52	38.083
Rzeźnie	20	17.506	29	7.235
Hale targowe i targowiska	17	2.411	12	1.388
Wodociągi i kanalizacje	23	83.375	28	42.472
Cegielnie betoniarne	34	1.701	11	6.086
Zalesienie nieużytków	15.268 ha	1.527	—	—
Urządzenie ulic	1.245.210 m²	66.999	439.710	18.261
Drogi i mosty	2.089 klm.	79 073	921 klm.	29.869
Izby szkolne	2.777	38.214	3.456	24.194
Łóżka szpitalne	3.689	—	3.190	—
Przychodnie	466	—	—	—

Ogółem biorąc, wartość inwestycyj komunalnych wykończonych w okresie lat 1926 — 1929 wynosi 510.239.000, zaś rozpoczętych, a niewykończonych 236.471.000.

Z tej tablicy widzimy, że w ciągu ostatniego trzechlecia wykończone zostało całkowicie i oddane do użytku większość przeprowadzonych w tym okresie inwestycyj.

Mimo to stwierdzić należy, że niewykończone inwestycje samorządowe wymagają jeszcze znacznych wkładów pieniężnych, celem doprowadzenia ich do używalności. Wszystko jednak co jest rozpoczęte — będzie wykończone.

Oto obraz pracy twórczej samorządów Polski wyrażony w cyfrach. Cyfry te dzisiaj są możliwie ścisłe i przedstawione w sposób objektywny, tak, by zobrazować istotny stan rzeczy. Jutro znajdą się ludzie, którzy usiłować będą cyfry te nagiąć do swoich haseł i potrzeb partyjnych. Cyfry inwestycyj niewykończonych będą rozdęte kosztem przemilczenia pracy dokonanej. Czyż ma nas to niepokoić?

Niema na szczęście takiego frazesu, niema na szczęście takiej siły w słowach pomniejszycieli czynu dnia dzisiejszego, które zmieniłyby dokonane fakty.

Praca samorządu jest ciężka i nie pozbawiona błędów. Trudniej jest jednak i pożyteczniej i chwalebniej pracować dla Państwa, nawet popełniając od czasu do czasu błędy, niż krytykować pracę, dokonaną nawet bez popełnienia najmniejszego błędu w krytyce.

Jeszcze przed 10 lat temu mieliśmy zniszczone szosy, zburzone kościoły, zrujnowane wsie i miasta, wywiezione z kraju zboże, inwentarz, tabor kolejowy. Przecież to my marliśmy tysiącami na tyfus plamisty, przecież to u nas 10 lat temu codziennie na ulicach miast i miasteczek szły pogrzeby zmarłych z głodu i wycieńczenia. Przecież to my musieliśmy prowadzić wojny, by przyznano nam prawo istnienia, jako Państwu.

W takiej to atmosferze, w takich to warunkach istnienia padły słowa Wielkiego Budowniczego Polski, Józefa Piłsudskiego: „Idą czasy, których znamieniem będzie wyścig pracy...“

Samorządy przekuły te słowa w czyn.

Porównajmy nasz stan dzisiejszy ze stanem samorządu z przed lat dziesięciu, idźmy dalej w „wyścigu pracy“, a na oszczerstwa odpowiedzmy Czynem“.

Poseł Sławek o wystąpieniu dr. E. Bobrowskiego.

Tel. od wł. kor. z Warszawy.

Przedwczoraj podaliśmy wiadomość o wystąpieniu z Polskiej Partji Socjalistycznej jednego z najwybitniejszych jej przywódców d-ra Emila Bobrowskiego, a to naskutek ostatniej polityki Centralnego Komitetu Wykonawczego. W związku z tem przedstawiciel agencji „Iskra“ zwrócił się z zapytaniem do prezesa BBWR posła Sławka, jak się zapatruje na to doniosłe wydarzenie i otrzymał następające wyjaśnienie:

Mogę tylko odesłać pana do stenogramu sejmowego mej pierwszej, wygłoszonej w Sejmie mowy z dn. 30-go maja 1928 roku. Użyłem tam słów: „i wierzę, że wtedy, kiedy przyjdziemy do konkretnego rozważania w jaki sposób konstytucję naprawić, przypuszczam, że kiedyś i ten punkt stanie się przedmiotem pracy mimo, że wielu panów, należących dziś do różnych stronnictw, które mają jednego wroga, a jest nim jedynka, będzie musiało na gruncie interesu państwowego złamać solidarność międzypartyjną“. Gdy to mówiłem, czułem, że w szeregach różnych partyj pozostaje jeszcze wiele jednostek o wielkich walorach moralnych, pełnych obywatelskiego poczucia w sprawach państwowych. Zostają one tam podporządkowywane jednak ludziom innym, wysuniętym na czoło częstokroć dzięki demagogji i decydującym w imieniu całego społeczeństwa. Widziałem, że te lepsze jednostki ulegają jeszcze tej wewnętrznej partyjnej dyscyplinie, gdy jednak staną przed nimi najważniejsze dla państwa zagadnienia i wybrać wtedy trzeba będzie między partyjną solidarnością, a interesami państwa, znajdą one właściwą drogę.

Do naszego klubu p. Bobrowski nie wstąpił, nie można więc posądzić mnie, że chodzi mi o interes klubu. O — nie!

Radośnie jednak witam go w tym jego kroku, stwierdzając, że w zbliżającym się momencie zmierzenia się sił ludzi dobrej woli, przyśpieszył swoją wewnętrzną decyzję.

Awantury w Sejmie pruskim.

BERLIN, 26.XI. (Pat). Sejm pruski rozpoczął dziś swe posiedzenie plenarne. Po załatwieniu kilku przedłożeń rządowych doszło podczas dyskusji nad interpelacjami w sprawie zajść w zakładzie wychowawczym Goslar, gdzie młodzież nacjonalistyczna znieważyła godła republikańskie do burzliwych incydentów. W chwli gdy dyr. ministerj. Jahnke opuszcza gmach poseł hittlerowski Hake rzucił w jego kierunku gałkę papierową, trafiając go w głowę. Posłowie z partyj rządowych zareagowali na ten wybryk burzliwemi protestami.

Antypolskie wystąpienia komunistów ukraińskich.

MOSKWA, 26.XI (Pat). Prasa sowiecka na Ukrainie od kilku dni prowadzi gwałtowną antypolską kampanję, przedstawiając w fałszywem świetle wydarzenia, jakie miały miejsce dnia 21 b. m. przed konsulatem sowieckim we Lwowie oraz insynuując Polsce współdziałanie z wykrytą przez G. P. U. ukraińską organizacją wolnościową. Manifestacje przed kousulatem sowieckim we Lwowie, zdaniem prasy sowiecko-ukraińskiej, są dziełem piłsudczyków. Prasa ta twierdzi, że policja polska nie chciała tym manifestacjom zapobiec i w konsekwencji całą winę za wystąpienia studentów ukraińskich zwala na władze polskie. W niektórych dziennikach podano nawet, że to nie ukraińscy, a polscy studenci manifestowali.

O ile prasa sowiecka obszernie rozpisuje się o manifestacjach lwowskich, o tyle wykazuje zupełne milczenie w sprawie sobotnich demonstracyj przed konsulatem polskim w Charkowie i Kijowie.

W sobotę przed południem oddziały konnej i pieszej milicji, oraz oddziały G. P. U. otoczyły gmach polskiego generalnego konsulatu w Charkowie. Oddziały te ustawiły się jednak w ten sposób, aby dać manifestantom możność przedefilowania przed konsulatem. Manifestanci podeszli do gmachu konsulatu, wznosząc wrogie antypolskie okrzyki. Po wygłoszeniu kilku przeciwpolskich mów, wśród wrogich okrzyków i gwizdów, spalono kukłę, mającą przedstawiać faszystę polskiego. Druga spalona lalka przedstawiała faszystę ukraińskiego—undowca. Nad szeregami demonstrantów niesiono transparenty o treści antypolskiei. Po wyładowaniu energji przed konsulatem cały pochód ruszył przed siedzibę ukraińskiego G. P. U., gdzie powitalną mowę do demonstrantów wygłosił prezes G. P. U. Balicki. Cały przebieg demonstracji oraz powitalne przemówienie szefa organizacji bezpieczeństwa publicznego doskonale świadczy, na czyj rozkaz i pod czyjemi dyrektywami działali demonstranci. Manifestacja w Kijowie miała przebieg podobny, skończyła się tylko gorzej, bo wybiciem szyb w konsulacie polskim. Warto przypomnieć, że demonstracje te nastąpiły już po zlikwidowaniu formalnem zajść lwowskich przez znane oświadczenie ministra Zaleskiego wobec posła sowieckiego w Warszawie p. Bogomołowa.

Protest posła polskiego.

MOSKWA, 26.XI (Pat). Poseł polski w Moskwie p. Stanisław Patek przyjęty był w dniu wczorajszym przez p. o. komisarza ludowego spraw zagranicznych Litwinowa, któremu złożył protest w sprawie antypolskich manifestacyj jakie ostatnio miały miejsce rpzed konsulatami polskiemi w Charkowie i Kijowie.

Sowiety wyrażają ubolewanie.

MOSKWA, 26.XI. (Pat). W dniu dzisiejszym o godz. 4 po poł. p. o. komisarza ludowego do spraw zagranicznych Litwinow przyjął posła polskiego w Moskwie p. Stanisława Patka, któremu wyraził ubolewanie z powodu incydentów, jakie miały miejsce przed konsulatami polskiemi w Charkowie i Kijowie. Jednocześnie Litwinow zapewnił p. Patka, że figura spalona podczas manifestacyj kijowskich, nie była podobizną Marszałka Piłsudskiego. Za rozbicie szyb w konsulacie władze sowieckie dały już satysfakcję na miejscu naszemu konsulowi.

Po dymisji Mustejkisa.

RYGA, 26.XI (Pat.) W związku z ustąpieniem Mustejkisa ze stanowiska ministra spraw wewnętrznych i jego wyborem na stanowisko dyrektora litewskiego banku emisyjnego „Rigasche Rundschau“ donosi z Kowna co następuje:

Z chwilą wybrania Mustejkisa zebranym akcjonarjuszom Banku Litewskiego zakomunikowano, że Mustejkis zgłosił prośbę o dymisję ze stanowiska ministra spraw wewnętrznych i że prezydent dymisję tę przyjął.

Aczkolwiek już dość dawno krążyły pogłoski, że Mustejkis, zgodnie z postanowiem partji tautininków ustąpi, dymisja jego, zbiegająca się z wyborem na stanowisko dyrektora Banku Litewskiego, była sensacją dnia.

Jak się „Rigasche Rundschau“ dowiaduje z miarodajnych źródeł, następcą Mustejkisa będzie Arawiczius. Nominacja jego ma być podpisana już dzisiaj. Kandydatura Arawicziusa stała się aktualną już w czasie kryzysu rządowego. Arawiczius nie chciał jednak wówczas wejść do rządu. Arawiczius jest zbliżony ideowo do partji tautininków, a w partjach opozycyjnych kandydatura jego nie jest źle widziana. Dymisja Mustejkisa będzie więc dalszem odprężeniem sytuacji wewnętrznej. Z odejściem Woldemarasa Mustejkis dążył do odzyskania w rządzie roli człowieka silnej ręki i nazywany był „litewskim Stalinem“.

Dymisja Mustejkisa, aczkolwiek już dawno zapowiadana, była odraczana ze względu na rolę, jaką odegrał podczas dymisji Woldemarasa. Jeszcze niedawno Mustejkis oświadczył przedstawicielom prasy z ironją, że narazie „nie ma on powodu do zapakowania Woldemarasa do obozu koncentracyjnego“. Obecnie spotkał samego Mustejkisa los podobny z tą różnicą, że gdy Woldemaras znajduje się bez posady, Mustejkis otrzymał stanowisko, którego wiele osób mu zazdrości.

Zuchwały napad bandycki.

BERLIN, 26 XI. (Pat). W dniu wczorajszym dokonało 3 bandytów śmiałego napadu rabunkowego na kasę zarządu dóbr hr. Landsberga w zamku Woclum w Westfalji.

W wyniku pościgu, urządzonego natychmiast przez hrabiego przy pomocy policji, doszło do regularnej bitwy, w której jeden z bandytów został zastrzelony, dwóch innych — ciężko rannych.

Jak się okazuje, rannymi zbrodniarzami są Gard i Liesegang, którym udało się w ubiegłym tygodniu zbiec z berlińskiego zakładu dla obłąkanych i za którymi policja czyniła bezskuteczne poszukiwania.

Rada Główna Naprawy Ustroju Rolnego.

Rada Główna Naprawy Ustroju Rolnego, zwołana na dzień 4 grudnia 1929 roku, powołana została do życia rozporządzeniem Prezydenta Rzeczypospolitej w r. 1927-ym. Rada zbiera się co roku: ostatnie posiedzenie odbyło się w roku 1928.

Przewodniczącym Rady Głównej Naprawy ustroju Rolnego, w myśl rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej, jest minister reform rolnych, lub osoba przez niego wyznaczona. Na posiedzeniu w dniu 4 grudnia r. b. przewodniczyć będzie minister reform rolnych prof. Witold Staniewicz.

W skład Rady wchodzi 6 przedstawicieli następujących ministerstw: reform rolnych, spraw wewnętrznych, spraw wojskowych, sprawiedliwości, rolnictwa i dóbr państwowych, oraz pracy i opieki społecznej, a nadto 6 członków z pośród wybitnych znawców stosunków rolnych i ustawodawstwa agrarnego, oraz z pośród osób biorących czynny udział w życiu gospodarczem i samorządowem; ci ostatni powołani są przez ministra reform rolnych. Razem Rada liczy 12-tu członków oprócz przewodniczącego.

Rada jest instytucją opinjodawczą, jeśli chodzi o program prac ministerstwa reform rolnych, a nadto omawia plan działalności Okręgowych Urzędów Ziemskich (O. U. Z.), projektuje środki zrealizowania tego planu, omawia sprawozdania z działalności O. U. Z., rozważa wnioski i uwagi wojewódzkich rad naprawy ustroju rolnego, omawia plan wykonania reformy rolnej w framach obowiązujących przepisów, z uwzględnieniem miejscowych potrzeb i t. d.

Członkowie Rady Głównej i Rad Wojewódzkich pełnią swe obowizki honorowo, jedynie otrzymują zwrot kosztów przejazdu.

Odczyt ministra Czerwińskiego.

Na zaproszenie Okręgowego Związku Legjonistów oraz Wileńskiego Okręgu Związku Peowiaków przybędzie do Wilna p. minister wyznań religijnych i oświecenia publicznego S. Czerwiński, który we czwartek dnia 28 b. m. o godz. 17.45 wygłosi w sali Teatru Miejskiego na Pohulance referat p. t. „Konstytucja państwa a wychowanie publiczne“.

Referat ten transmitowany przez radjostację wileńską, poprzedzi słowo wstępne pos. Marjana Kościałkowskiego.

Wstęp na salę za zaproszeniami, po które zgłaszać się należy w obu wyżej wymienionych związkach, a ponadto w Związku Pracy Obywatelskiej Kobiet i w sekretarjacie wojewódzkim Bezpartyjnego Bl. Współpracy z Rządem.

W komisji zagranicznej Reichstagu.

BERLIN, 26.XI. (Pat). Dziś przed południem rozpoczęły się przy nader licznym udziale przedstawicieli stronnictw parlamentarnych, reprezentantów krajów związkowych i rady państwa Rzeszy obrady komisji zagranicznej Reichstagu. Rząd reprezentowali ministrowie Curtius, Wirth, Hilferding i Stegerwald. Na wniosek przewodniczącego komisji pos. Scheidemanna oba punkty porządku dziennego, t. zn. sprawę rokowań haskch i rokowań z Polską postanowiono traktować odrębnie. Na posiedzeniu przedpołudniowem komisja zajmowała się sprawą rokowań reparacyjnych. Wyczerpujące sprawozdanie o wynikach sierpniowej konferencji haskiej i o dalszych pracach przygotowawczych do końcowej konfer. rządów wygłosił mnister spraw zagranicznych Curtius. W dyskusji nad sprawozdaniem min. Curtiusa przemawiał hr. Westarp, który wystąpił z dłuższą polemiką przeciwko planowi Younga. Następnie przemawiał przedstawiciel frakcji ludow. baron von Rheinbaben.

Szczęście Polaka.

„Manchester Guardian“ donosi z Kanady, że emigrant polski, niejaki Jerzy Kowalczyk, pracownik Towarzystwa Kolei Canadian National Railways, zamieszkały ypobliżu Edmonton w stanie Alberta, wygrał 15.800 funtów szterlingów na wyścigach o nagrodę Cambridge-Shire.

Na mandżurskim froncie.

Zbierające się od blisko pół roku chmury na dalekim wschodzie interesują w najwyższym stopniu państwa prowadzące globalną politykę kolonjalną — w pierwszym zaś rzędzie najbardziej zainteresowane jak zwykle imperjum brytyjskie. Wszystkie prawie większe pisma angielskie, znając sferę zainteresowań swych czytelników wysłały na teren najbliższych działań wojennych swych przedstawicieli i korespondentów, którzy co pewien okres czasu wysyłają, drogą powietrzną, lub przez radjo korespondencje — często niesłychanie interesujące i pisane z prawdziwem zacięciem literackiem. Oto kilka niezmiernie ciekawych spostrzeżeń, zaobserwowanych przez korespondenta londyńskiego „Timesa“, podpisującego się pseudonimem „Thos Boby“. Pełen temperamentu, dziennikarz odbył niedawno karkołomną podróż koleją i na saniach z Charbina do wsi Pogranicznaja i w ten sposób opisuje swe przeżycia. Naturalnie, że nie będę tłumaczył dosłownie, lecz opowiem własnemi słowami, to co „Thos Boby“ widział w czasie podróży.

Na stacji w Charbinie ruch panował niesłychany. Wiadomo bowiem — jest to nietylko stacja końcowa kolei północno-chińskiej, ale miejsce gdzie mieści się kwatera głównodowodzącego wojsk chińskich, gdzie koncentrują się wszelkie rezerwy amunicyjne i prowiantowe — dla całej armji. Ruch, bieganina tam i zpowrotem, krzyki nawoływań. Przeważają mundury koloru khaki, z pod czapek na angielską modę skrojonych spoglądają kose, pełne niepojętej mądrości wschodu oczy, nieufnie patrzące na białego przedstawiciela panującej nad morzami Anglji. Pociągi przeładowane. Z niezmiernym wysiłkiem, przy zastosowaniu bokserskich ruchów można się dostać do wagonu I klasy. Cóż dopiero mówić o klasach drugiej—albo demokratycznej trzeciej. Jedzie tam hołota, kulisi — emigranci rosyjscy, panuje tam wszechwładnie wschód — krzyżują się pytania, wybuchają sprzeczki i kłótnie, przy ogólnym akompanjamencie krzyku przekupniów, sprzedających, artykuły żywnościowe — herbatę i ryż w małych torebkach pergaminowych. Wszędzie posterunki wojskowe z karabinami na ramieniu. Strzegą wszelkich przejść i skrupulatnie badają dokumenty.

Nareszcie pociąg rusza. Powoli długi wąż wagonów przewija się przed domami stacji i budynkami straży kolejowej. Już zadudniły koła na przęsłach mostu i pociąg wpada w dookolną, niepokalaną biel ośnieżonych pól, poprzerzynanych tu i ówdzie kępką zarośli, wystrzelających z śnieżnych nizin. W wagonie jest dość ciepło i wygodnie — choć djabelnie ciasno. Towarzystwo różnojęzyczne—przeważają jednak Chińczycy — są to przeważnie wyżsi oficerowie, zdążający do swych formacyj „na froncie“. O tym froncie mówią różnie, przeważnie jednak „na wesoło“. Przynajmniej narazie. Ze względu na zaczynającą się zimę—nie spodziewają się zaczęcia kroków nieprzyjaznych wcześniej—jak w maju lub czerwcu roku przyszłego. Przez ten czas będą mogli Chińczycy przeszkolić odpowiednio swe siły, będą mogli uzbroić się odpowiednio i czekać na natarcie armji czerwonych. Sami nie mają zamiaru uderzać pierwsi—lecz w razie natarcia będą się bronić, do upadłego. Pomagać im będą koczownicze plemiona mongolskie, zamieszkujące północną i środkową Mandżurję. Na dnie tych słów można się dopatrzeć istotnej groźby niezaczepiania rasy żółtej.

„Zdawało mi się nagle — pisze mrs. „Thos Boby“ — że gdzieś z ciemnego kąta wagonu wyczołgał się potworny cień — że na śniegach za oknem załopotała chorągiew „Żółtego smoka“ a oczy żółtych oficerów rzuciły ostrzegawcze słowa „The yellow danger“.

Dzień miał się ku schyłkowi i śnieg fioletowiał o zmierzchu, gdy opróżnił sie prawie cały przedział. Oficerowie chińscy wysiadali na maleńkich stacyjkach, wyglądających jak chińskie pagody.

A pociąg pędził, rwał przed siebie. Dopiero około płonocy zbudził angielskiego pasażera oficer żandarmerji i poprosił grzecznie o wyjście z wagonu i pofatygowanie się do komendy dworca, gdzie przygotowane jest dla niego posłanie i posiłek.

Po doskonale przespanej nocy i po obfitem śniadaniu — udał się korespondent saniami do tego miejsca, które przedtem nosiło nazwę „Pogranicznaja“. Mówię nosiło — gdyż obecnie miejscowość taka nie istnieje. Zrównały ją z ziemią armaty sowieckie i chińskie. Mała osada, licząca około 500 mieszkańców 16 razy przechodziła z rąk do rąk. Rzecz jasna i zrozumiała, że wszystkie domy zostały przez ciężkie pociski artyleryjskie rozwalone aż do fundamentów niemal, tem więcej, że budowane były z tak nietrwałego materjału jak niewypalana cegła, lub jeszcze gorzej, na wzór jurt jakuckich — z gliny i ziemi.

Już na kilkanaście kilometrów od tej nieszczęsnej miejscowości daje się odczuwać cała groza wojny. Co chwila sanie zaprzężone w trójkę... rączych koni stepowych — są zatrzymywane przez patrole kawalerji chińskiej, lub oddziały białych kontrrewolucjonistów. Ci są bezwzględniejsi i bardziej podejrzliwi. W każdym białym widzą emisarjusza, czy szpiega sowieckiego — a z tymi rozprawiają się krótko i bez zbytniej kurtuazji. Poprostu na pierwszej lepszej gałęzi wieszają podejrzanego pasażera, przedtem mu jeszcze coś niecoś batów wlepiwszy.

Nareszcie Pogranicznaja. Jest to jakaś bezładna kupa gruzów, poprzerzynana drutami kolczastemi i okopami. Tu już finał. Przypominają się mimowoli obrazy z przed lat 12 na polach Flandrji czy Szampanji, w czasie wściekłych walk wojny światowej. Tam zdala — pokazuje major chińskiego sztabu — ciągną się okopy sowieckie. Przez lornetkę można zobaczyć doskonale postacie w rubaszkach. Inny świat — inni ludzie.

Er.

WIEŚCI I OBRAZKI z KRAJU

Z działalności grupy regjonalnej B. B. W. R.

Smorgonie. W dn. 24 b. m. odbyło się w Smorgoniach, w świetlicy P. W. i W. F. zebranie publiczne na którem poseł red. K. Okulicz wygłosił przemówienie na temat aktualnej sytuacji politycznej, wyjaśniając zebranym zasady zaprojektowanej przez Blok Bezp. Współpracy z Rządem reformy konstytucji i wzywając do poparcia akcji, zmierzającej do wprowadzenia tej reformy w życie.

Zebranie zagaił zastępca burmistrza m. Smorgoń, p. Batorowicz, poczem zebrani powołali na przewodniczącego inż. Kuboka. Po wysłuchaniu referatu posła K. Okulicza, przyjętego gorącemi oklaskami, zebrani w liczbie kilkuset osób, jednogłośnie przyjęli zgłoszoną przez przewodniczącego rezolucję treści następującej:

„Zebrani w dniu 24 listopada 1929 roku na publicznem zgromadzeniu poselskiem mieszkańcy miasta Smorgoń i okolic po wysłuchaniu referatu posła Okulicza o aktualnej sytuacji politycznej, zwracają się do pana prezesa Rady Ministrów z wyrazami gorącej wdzięczności za uznanie i wyraźne stwierdzenie w Jego przemówieniu z dnia 19 b. m., iż Rząd jest zdecydowany przeprowadzić w myśl wskazań i pod przewodnictwem Marszałka Piłsudskiego niezbędną zmianę konstytucji i, że oporu partyj opozycyjnych przeciwko tym zmianom nie uważają za wyraz opinji ogółu.

Wyrażając hołd i bezwzględne zaufanie Panu Prezydentowi Rzeczypospolitej, oraz Marszałkowi Piłsudskiemu Wodzowi Narodu, który wywalczył niepodległość i obecnie dąży do jej mocnego ugruntowania, zebrani oświadczają ze swej strony gotowość całkowitego poparcia Jego zamierzeń.

Zebrani solidaryzują się z zasadami reformy ustroju państwa, zawartemi w projekcie Bezp. Bloku złożonym w Sejmie w lutym r. b., dopatrując się w nich wyrazu dążeń Marszałka i Rządu".

W Mołodecznie odbył się 24 b. m. zjazd przedstawicieli BBWR. z całego powiatu, pod przewodnictwem prezesa Rady Powiatowej p. Sarola. Na zjeździe zostały wygłoszone referaty o sytuacji politycznej i gospodarczej przez posła B. Podoskiego i organizacyjny przez p. A. Urbańskiego. Po ożywionej dyskusji, w której zabierało głos cały szereg mówców, zjazd uchwalił jednomyślnie rezolucję, w której zebrani zwracają się do premjera pana Świtalskiego z podziękowaniem za wygłoszony przezeń 19 b. m. odczyt o rewizji konstytucji, który dał możność całej Polsce przekonać się jeszcze raz, że rząd posiada jasny program w tej najdonioślejszej dla przyszłości państwa sprawie, zgodny z życzeniami całego społeczeństwa i że jest zdecydowany projekt ten bezwzględnie wcielić w życie.

Po przyjęciu rezolucji długotrwałemi oklaskami, zebranie zostało przez przewodniczącego zamknięte, wśród podniosłego nastroju.

W Splanie, pow. wilejskiego, odbyło się zebranie przedstawicieli mieszkańców gminy wiśniewskiej, pod przewodnictwem miejscowego proboszcza ks. Łukasza Pawlukiewicza, na którem członek rady powiatowej BBWR ks. dr. E. Iłżycki wygłosił referat o obecnej sytuacji politycznej i gospodarczej w państwie. Prelegent szczegółowo wyjaśnił zebranym położenie teraźniejszego rządu, o dokonanych przezeń posunięciach w dziedzinie polityki zagranicznej i polityki gospodarczej, odpierając przekonywująco zarzuty, czynione rządowi przez demagogiczną opozycję odpędzonych od żłobu partyjników. Po wysłuchaniu referatu i przeprowadzeniu dyskusji, zebrani jednomyślnie uchwalili rezolucję, wyrażającą hołd i uznanie Wskrzesicielowi Państwa Marszałkowi Józefowi Piłsudskiemu, ślubując zarazem poparcie wszelkich Jego poczynań. Pozatem zebrani stwierdzają konieczność zmiany konstytucji wg. projektu BBWR., gdyż tylko taka konstytucja zapewni państwu ład, porządek i gwarancję dobrobytu.

Zebranie zakończono o godzinie 23 okrzykami: „Niech żyje Marszałek Piłsudski!"

W m. Krzywicze, pow. wilejskiego w dniu 21 b. m. odbył się liczny wiec mieszkańców miasteczka i gminy Krzywicze, na którym sekretarz BBWR. p. Żołądkiewicz wygłosił odczyt na temat „Konstytucja nasza a projekt jej zmiany w redakcji BBWR". Po przeprowadzeniu dyskusji zgromadzenie powzięło uchwałę, wyrażającą całkowite zaufanie dla polityki obecnego rządu, potępiającą wystąpienia stronnictw opozycyjnych w Sejmie oraz żądającą najrychlejszego wprowadzenia zmiany konstytucji w myśl projektu BBWR.

Występy usypiacza.

Od pewnego czasu w Oszmianie grasował nieznany osobnik który podając się za przedstawiciela firm handlowych i kupca zdołał nawiązać stosunki z miejscowymi handlarzami oświadczając że jest ich projektem założenia wspólnego przedsiębiorstwa.

Onegdaj w dzień nieznajomy wstąpił do piekarni Epszteina i pod pretekstem napisania listów dostał się do mieszkania piekarza.

Obecną tam żonę Epszteina począł zabawiać rozmową w trakcie której poczęstował cukierkami, po spożyciu których Epszteinowa zasnęła. Rabuś zrewidował w tym czasie mieszkanie i zabrał skryte w szafie 1600 dolarów i przez nikogo niezauważony zbiegł.

Mimo pościgu zdołał on ujść przed policją i najprawdopodobniej odjechał najbliższym pociągiem lecz dokąd niewiadomo.

Zwłoki topielca w Dzisience.

W dniu 16 b. m. w rzece Dzisience, na terenie gminy koziańskiej znaleziono zwłoki topielca. Jest to mieszkaniec wsi Kozian Jan Aleksandrowicz. Władze wdrożyły dochodzenie celem ustalenia przyczyn utonięcia.

GŁĘBOKIE

— **Sztandar dla Strzelca.** Zaledwo kilka miesięcy ubiegło od chwili zorganizowania Koła Związku Strzeleckiego w Głębokiem, a już daje się zauważyć pewna poprawa pracy.

Za krótki okres czasu, dzięki zabiegom p. prezeski p. Dorożińskiej, Rada gminy głębockiej [illegible] plac w centrum miasteczka, pod budowę Domu Pracy dla Strzelca. Obecnie po objęciu prezesury przez starostę Jankowskiego, rozpoczęto akcję sztandarową, w celu ufundowania sztandaru dla oddziału dziśnieńskiego, oraz zebrania funduszu na rozpoczęcie budowy Domu Pracy, [illegible]

Nowy zarząd ukonstytuował się dnia 15 listopada b. r. w składzie następującym: prezes starosta Jankowski, wiceprezes p. Chwalny, czł. zarządu pp. Szwigierowa, [illegible] i Szalkiewicz.

[illegible]

— **Stary Dwór — dziśnieński.** W Starym Dworze, gminy załeskiej, dnia 17 listopada b. r. odbyła się jak na miejscowe stosunki niebywała uroczystość. Dzięki zabiegom p. W. Korsakowej i p. Hamma przy współudziale [illegible]

[illegible]

Obecnych było blisko 120 osób, przeważnie z ludności wiejskiej.

Oby tak częściej!

NOWOGRÓDEK

— **Wyroki w nowogródzkim sądzie okr.** W piątek dnia 22 listopada sąd okręgowy w Nowogródku rozpatrywał sprawę Konstantego Rybaka, mieszkańca wsi Hołynka, gm. poczapowskiej, Włodzimierza Bałbata, mieszkańca wsi Jatry, gm. poczapowskiej i Konstantego Nahornego, mieszkańca wsi Kożuchowo, gm. dworzeckiej, [illegible]

[illegible]

STOŁPCE

— **Posiedzenie powiatowego sejmiku w Stołpcach.** W dniu 20 listopada odbyło się w Stołpcach pod przewodnictwem p. starosty [illegible] posiedzenie sejmiku powiatowego [illegible]

[illegible]

PROZOROKI

— **Pomysłowy „przedsiebiorca".** Onegdaj został aresztowany pod zarzutem ułatwienia [illegible]

[illegible] **Jot.**

MIADZIOŁ

— **Pożar.** W dniu 22 b. m. we wsi Szynkowicze, gm. miadziolskiej, wybuchł pożar, wskutek czego spaliły się domy mieszkalne, chlewy i spichrze na szkodę mieszkańców wsi: Zierago Pawła, Zierago Grzegorza, Klebana Bazyla, Nietkiewicza Nikifora i Zierago Marji. Ogólne straty wynoszą 22 tys. zł. Pożar powstał wskutek nieostrożnego obchodzenia się z ogniem.

Z Muzyki

Koncert Kwartetu Drezdeńskiego.

Zwolennicy muzyki kameralnej mieli w bieżącym tygodniu pełne zadowolenie swoich upodobań, dzięki inicjatywie Wil. T-wa Filharmonicznego, które zorganizowało dwa koncerty znakomitego Kwartetu Drezdeńskiego. Panowie: G. Frietzsche, F. Schneider. H. Riphahn i A. Kropholler istotnie tworzą zespół doskonały. Jakkolwiek indywidualne walory artystyczne poszczególnych członków kwartetu tego nie są równe (mianowicie górująca przewaga pierwszego skrzypka p. Friezsche), jednakże 4-ka artystów drezdeńskich, jako całość, stanowi jedność pod wielu względami znakomitą; czystość intonacji, nieskazitelna barwa dźwięku instrumentów stonowana doskonale, ekspresja rytmiczna i dynamiczna, również bez zarzutu, słowem pod względem technicznym zespół drezdeński w pełni zasługuje na to wysokie uznanie, jakiem się cieszy w świecie muzycznym.

Co się tyczy jakości interpretacji, to cechuje ją pewna doza akademizmu, zbytniej może miejscami refleksyjności.

Pierwiastek ten jednakże nie jest dominującym, n. p. w utworach epoki nowszej. Tu wybitnie występuje rozległa skala wrażliwości odtwórczej, zapału, umiejącego nadać właściwy charakter wykonaniu dzieł o bardzo odmiennym stylu.

Repertuar kwartetu drezdeńskiego obejmuje utwory od Haydna, Mozarta poprzez Beethovena, Szumana, do Regera Debussy'ego i najnowszych kompozytorów włącznie. Podziwialiśmy wysoką kulturę kameralistów w odtwarzaniu misternego Dichtersdorfa, potężnego i wzniosłego Beethovena (wspaniały kwartet op. 32) rozlewnego Szumana, pysznego w pomysłach Regera i nastrojowego, a wytwornie zwięzłego Debussy'ego.

Wileńskie Towarzystwo Filharmoniczne poważnie pojmuje swoje zadanie, propagując najbardziej szlachetne dziedziny muzyki i widocznie pragnie utrzymać się w tej roli, zapowiadając na bliższą przyszłość występ równie znakomitego zespołu, mianowicie kwartetu tryjeseńskiego oraz szereg poranków symfonicznych.

Z. B.

Program akcji VIII-go „Tygodnia Akademika".

Oprócz dorocznej zbiórki funduszów na rzecz pomocy młodzieży akademickiej za pośrednictwem sprzedaży znaczków, nalepek i rozesłania list ofiar w programie „Tygodnia Akademika" przewidziane są następujące imprezy.

Dnia 30 listopada r. b. o g. 18 odbędzie się z okazji rozpoczęcia „Tygodnia" na ulicach m. Wilna „capstrzyk", o godz. 20 tegoż dnia w salonach Kasyna Garnizonowego urządza się tradycyjną „Carną Kawę" „Tygodnia Akademika" zapowiadając się bardzo imponująco.

Dnia 1-go grudnia r. b. o godz. 11 pochód propagandowy młodzieży akademickiej, poza tem powiązane są z akcją „Tygodnia Akademika" przypadające na ten dzień uroczystości 10-lecia Bratniej pomocy. I tak: O godz. 11 min. 30 w lokalu Ogniska Akademickiego nastąpi wręczenie dyplomu honorowego członka Bratniej Pomocy b. Kuratorowi tej instytucji p. prof. dr. Wacławowi Komarnickiemu. O godz. 12 min. 30 w sali Śniadeckich U. S. B., odbędzie się uroczysta Akademja jubileuszowa Bratniej Pomocy. O godz. 18 tegoż dnia projektowany jest wesoły pochód ogólno-akademicki. Protektorat nad uroczystościami 10-lecia objęli łaskawie J. M. rektor prof. dr, Czesław Falkowski i p. wojewoda Władysław Raczkiewicz, prezes wojewódzkiego komitetu wileńskiego Pomocy Polskiej Młodzieżv Akademickiej.

Dnia 3 go grudnia r. b. w Teatrze Miejskim na Pohulance będzie wystawiona na rzecz VIII-go „Tygodnia Akademika" sztuka Szekspira p. t. „Sen Nocy Letniej".

Dnia 4-go grudnia r. b. o g. 20 w Teatrze Polskim (Mickiewicza 6 Lutnia) będzie wystawiona także na dochód „Tygodnia" sztuka pod tytułem „Oberżystka", 5-go tegoż miesiąca odbędzie się w sali Śniadeckich U. S. B. uroczysty „Czwartek Akademicki" przy współudziale „Żywej Gazetki".

Pożyteczna praca.

Kulhaje. Największą wioską w gminie prozorockiej, powiatu dziśnieńskiego są kulhaje. Dotąd jednak ludziska nie ruszali się tutaj społecznie. Cicho tu i spokojnie jak zwykle na wsi kresowej.

Dopiero w roku bieżącym kierownik szkoły miejscowej p. Stanisław Dziura i nauczycielka pani Stefanja Niemcówna, postanowili ożywić trochę Kulhaje. Zorganizowali więc kurs wieczorowy, na który uczęszcza 31 słuchaczy.

20 listopada wygłoszono odczyt dla ludności o życiu ludzkiem na całym świecie.

Ludzi tak dużo zebrało się, że prelegent zmuszony był wygłosić ten sam odczyt po raz drugi.

Widać, że ludzie interesują się, należy tylko zainicjować coś i pokierować niemi początkowo, bo narazie sami nie dadzą sobie rady.

Wł. M.

Popierajcie przemysł krajowy

Przyjazd do Wilna generałów: Sosnkowskiego i Dreszera.

Wczoraj rano pociągiem pośpiesznym przybyli do Wilna inspektor armji gen. Sosnkowski, oraz gen. Orlicz-Dreszer.

Wykrycie olbrzymiej afery przemytniczo-fałszerskiej.

Wielkie poruszenie w Wilnie wywołało wykrycie przez władze bezpieczeństwa olbrzymiej afery przemytniczo-fałszerskiej.

Występna ta organizacja istniała w Wilnie od dłuższego już czasu, wskutek czego skarb państwa poniósł wielomiljonowe straty.

W dniu wczorajszym w mieście dokonano około 50 rewizyj w sklepach i prywatnych mieszkaniach, przyczem aresztowano 11 osób, wśród których znajduje się b. wice-prezes Dyrekcji Ceł Szczydełko, wyższy urzędnik Dyrekcji Kolejowej Bury oraz znani kupcy Arluk i Krasner.

Członkowie organizacji oprócz uprawianej afery przemytniczej prowadzili na wielką skalę fałszerstwo dokumentów.

Organizacja posiadała ścisły kontakt z szeregiem miast w Polsce oraz zagranicą, skąd za fałszowanemi dokumentami sprowadzali towary do Polski.

Aresztowanych osadzono w więzieniu na Łukiszkach. Dalsze dochodzenie prowadzą władze prokuratorskie.

KRONIKA

Środa 27 Listopada	Dziś: Wirgiljusza B. W. Jutro: Manswerda B. M. Wschód słońca—g. 7 m. 9 Zachód . —g. 15 m. 36

Spostrzeżenia Zakładu Meteorologicznego U. S. B. z dnia 26/XI—1929 roku.

Ciśnienie średnie w milimetrach: 767
Temperatura srednia: + 3 C°
Opady w milimetrach: —
Wiatr: południowy.
Uwagi: pochmurno, mgła.
Minimum: + 1
Maximum: + 4
Tendencja barometr.: stan stały.

URZĘDOWA

— **Konferencja w sprawach granicznych.** W dniu wczorajszym w lokalu starostwa powiatowego wil.-trockiego odbyła się konferencja poświęcona omówieniu szeregu spraw i zatargów na pogran. polsko-litewskiem. W konferencji udział wzięli: zastępca starosty na pow. wil.-trocki Łukaszewicz, z ramienia K. O. P-u por. Świętorzecki, komendant policji pow. wil.-trock. komisarz Dubowski.

ADMINISTRACYJNA

— **Przepisy sanitarne obowiązujące przy sprzedaży art. spożywczych.** W związku z rozporządzeniem Starostwa Grodzkiego nakazującem przestrzeganie bezwzględnej czystości w sklepach spożywczych, organa policyjne żądają od kupców tej branży wprowadzenia dla sprzedawców nie wyłączając właścicieli, białych fartuchów i takiego nakrycia głowy.

Wobec tego, iż w rozporządzeniu Pana Wojewody Wileńskiego z dnia 27 lutego b.r. Dz Woj. Nr. 3 w powyższej sprawie jest mowa tylko o konieczności noszenia białych fartuchów natomiast nic się nie wspomina o nakryciu głowy, Zarząd Stowarzyszenia Kupców i Przemysłowców wystosował do Pana Starosty Grodzkiego pismo z prożbą o zwrócenie uwagi organom policyjnym na niewłaściwe traktowanie sprawy.

MIEJSKA

— **Terminy płatności podatków w listopadzie.** Przypominamy, że w listopadzie przypadają terminy płatności następujących podatków: Podatek dochodowy podług rozesłanych nakazów płatniczych zasadniczo płatny jest do dnia 1 listopada, w wypadku jednak otrzymania nakazu po 15 października, płatny jest w 30 dni po otrzymaniu nakazu.

IV rata podatku miejskiego od lokali.

Opłata za III kwartał na podatek państwowy od nieruchomości i dodatek miejski do tego podatku do dnia 1 grudnia r. b..

— **Roboty kanalizacyjno - wodociągowe.** W chwili obecnej sekcja techniczna magistratu prowadzi roboty kanalizacyjne w następujących punktach miasta: na zaułku św. Michalskim, ul. Wolana, Kijowskiej, Metropolitalnej, Miłosierdzia. Ponadto w najbliższym czasie rozpoczęte zostaną roboty na zaułku Literackim i na części ul. Bakszta.

Zakończona już została budowa kanału na ul. Nowogródzkiej i zaułku Szkolnym, długość którego wynosi 1 kilometr i 280 metrów.

Na robotach kanalizacyjnych magistrat zatrudnia obecnie 180 robotników.

Niezależnie od powyższego prowadzone są roboty wodociągowe systemem akordowym na ul. Dominikańskiej i św Jańskiej.

— **Ośrodek zdrowia.** Magistrat m. Wilna postanowił delegować do Warszawy jednego z lekarzy miejskich d-ra Wasilewskiego celem zaznajomienia się z administracją i księgowością wzorowo prowadzonego tamtejszego ośrodka zdrowia „Amelin".

Zdobyte w ten sposób fachowe uwagi d-ra Wasilewskiego zużytkowane zostaną przy zakładaniu ośrodka zdrowia w Wilnie.

— **Otwarcie i poświęcenie ośrodka neurologicznego.** W najbliższą niedzielę dnia 29 b. m. o godzinie 12-ej w południe odbędzie się w lokalu poradni lekarskiej „Mens" ul. Żeligowskiego 1, otwarcie i poświęcenie ośrodka neurologicznego, który zorganizowany został przez profesora uniwersytetu wileńskiego Stanisława Władyczko, a pozostaje pod opieką kliniki neurologicznej U. S. B.

Ośrodek neurologiczny będzie miał 3 sekcje: 1) sekcja opieki nad zdrowiem psychicznem młodzieży w wieku szkolnym (czynne codziennie od g. 9-ej do 12-ej w poł.).

2) Sekcja opieki psychjatrycznej pozaszpitalnej (czynna codziennie od godziny 13-ej do 15-ej sekcja ta udzielać będzie porady rodzinom, które mają psychicznie chorych oraz wogóle porady wszelkiego rodzaju dla psychicznie chorych, którzy z tego lub innego powodu nie mogą być ulokowani w zakładach dla umysłowo-chorych.

3)Sekcja opieki nad nałogowcami wszelkiego typu (alkoholikami, morfinistami, kokainistami) Czynność tej sekcji pełnić będzie towarzystwo „Mens" (sekcja czynna będzie od godziny 16-ej do 19-ej)

Narazie funkcjonować będą sekcja druga i trzecia, zaś sekcja pierwsza rozpocznie swą działalność z dniem 1 stycznia 1930 roku.

— **Budowa nowego mostu przez Wilję.** W dniu wczorajszym specjalna komisja z ramienia władz samorządowych i wojskowych z wiceprezydentem miasta inż. Czyżem i gen. Krok-Paszkowskim na czele dokonali lustracji robót prowadzonych na Antokolu nad budową nowego mostu przez Wilję. Most ten budowany jest przy pomocy samorządu miejskiego z inicjatywy władz wojskowych.

— **Konsumcja miejska.** W ciągu ubiegłego tygodnia na targowiska miejskie ogółem spędzono 2911 sztuk bydła. z czego na konsumcję miejscową zakupiono 2645 sztuk.

SANITARNA

— **Stan zdrowotny Wilna.** Władze sanitarne w tygodniu ubiegłym zanotowały na terenie miasta następujące wypadki zasłabnięć na choroby zakaźne:

Tyfus brzuszny 10, tyfus plamisty 1, ospa wietrzna 4, płonica 20, błonica 12, odra 165 (w tej liczbie 3 zmarło), róża 5, krztusiec 6, gruźlica 16 (2-ch zmarło), grypa 2, tężec karku 1.

Ogółem w wymienionym okresie chorowało 242 osoby, z czego 5 śmiertelnie.

LITERACKA

— **Dziś 82 Środa Literacka** w siedzibie Zw. Literatów, Ostrobramska 9. Gościem, który na tę Środę przybył dziś rano z Warszawy jest świetna powieściopisarka Zofja Nałkowska, autorka „Choukas", „Romansu Teresy Hennert", „Niedobrej miłości" i in. Wstęp tylko dla członków, sympatyków i gości wprowadzonych przez literatów zrzeszonych.

Początek o godzinie 8-ej wieczorem.

— **II Niedziela Kameralna** w siedzibie Zw. Literatów (Ostrobramska 9), odbędzie się w najbliższą niedzielę 1-go grudnia, punktualnie o godzinie 20.30. PP. prof. Kimontt-Jacynowa, prof. Sołomonow, Salnicki, Szabsaj i Katz, wykonają dzieła kameralne Mozarta (trio), Beethovena (trio op. 97) i Mendelssohna (kwartet smyczkowy). Wstęp dla właścicieli kart abonamentowych, w które zaopatrzyć się można jeszcze do niedzieli w księgarni Gebethnera i Wolffa. Prócz tego, na skutek licznych życzeń, wydawane będą przy wejściu w ograniczonej ilości, karty pojedyńcze na jeden wieczór.

SPRAWY AKADEMICKIE

— **„Cwartek Akademicki"** We czwartek dnia 28 b. m. w sali Ogniska Akademickiego ul. Wielka 24 odbędzie się staraniem Akademickiego Koła Łodzian „Cwartek Akademicki" o bardzo urozmaiconym programie, na który składa się odczyt kol. T. Szwajdlera p. t. „Łódź miasto pracy", prócz tego będzie część muzyczna i artystyczna.

— **Czarna Kawa „VIII Tygodnia Akademika".** Dnia 30 listopada r. b. w Salonach Kasyna Garnizonowego odbędzie się doroczna Czarna Kawa Tygodnia Akademika, która jest uważana za największą zabawę jesiennego karnawału. Zaproszenia w cenie 5 zł. nabywać można u pp. Gospodyń Honorowych. Dla akademików karty wstępu przy wejściu w dniu zabawy w cenie 3 zł. Dekoracja sali, której podjęli się p. Irena Pikiel i Helena Samorewiczówna zapowiada się nadzwyczaj efektownie i imponująco. Niech więc każdy, kto pragnie ochoczą zabawę połączyć z pożytecznym celem powyższej imprezy, pośpieszy na ostatnią zabawę przed adwentem.

— **Baczność Akademicka Legja Wojskowa!** Dziś 27-go b. m. o godz. 19.15 zbiórka A. L. W. Dominikańska 13.

Z POCZTY

— **Zjazd naczelników zarządów techniczn.** W lokalu Wileńskiej Dyrekcji Poczt i Telegr. obradował w dniu wczorajszym zjazd naczelników zarządów technicznych z okręgu całej Dyrekcji Wileńskiej. Zjazd ma na celu usunięcie istniejących gdzie niegdzie usterek oraz omówienie całokształtu prac technicznych. Obradom przewodniczył prezes Wil. Dyrekcji P. i T. inż. Żółtowski.

ZE ZWIĄZKÓW I STOWARZYSZEŃ

— **Baczność Peowiacy!** Członkowie Związku mogą otrzymać bilety na odczyt p. ministra Czerwińskiego, u Sekretarza Zarządu Okręgowego Związku p. Aleksandra Budrys-Budrewicza, Wilno, ul. Jagiellońska 3 m. 1 od godz. 9 do 15.

— **Nowy Zarząd Związku Podofic. Rez.** Ubiegłej niedzieli odbyło się doroczne walne zebranie Związku Podoficerów Rezerwy. Na zebraniu po odczytaniu sprawozdania, które stwierdziło pomyślny rozwój Związku — dokonano wyboru nowego Zarządu, na czele którego po raz drugi zrzędu stanął p. Przegaliński.

ZEBRANIA I ODCZYTY

— **Posiedzenie naukowe Wil. Oddz. Polskiego T-wa Przyrodników im. Kopernika.** We czwartek, dnia 28 b. m. o godzinie 7.30 wieczorem odbędzie się w lokalu wileńskiego T-wa Lekarskiego (Zamkowa 24) posiedzenie naukowe Wil. Oddz. Polsk. T-wa Przyrodników im. Kopernika, na którem prof. dr. Wacław Łastowski wygłosi referat pod tyt. „Wartość spostrzeżeń fenologicznych w związku z lokalnemi warunkami klimatycznemi i wegetacyjnemi".

Wstęp wolny. Goście mile widziani.

SPRAWY LITEWSKIE

— **Nowe czasopismo litewskie w Wilnie.** W dniu 27 b. m. ukazał się pierwszy numer dwutygodnika litewskiego „Vilniaus Żodis" (Słowo Wileńskie), o ideologji postępowej.

— **Uroczysta akademja litewska w auli Śniadeckich.** W związku z 30-letnią rocznicą śmierci znanego poety litewskiego W. Kudirki, odbędzie się w dniu 1 grudnia r. b. z inicjatywy i staraniem Związku Wileńskich Studentów-Litwinów uroczysta akademja w uniwersyteckiej auli Śniadeckich.

RÓŻNE

— **Podziękowanie.** Zarząd Komitetu Rodzicielskiego przy szkole powszechnej N-r 33 m. Wilna, składa podziękowanie p. Romażewiczowej, referentce wydz. Kultury i Oświaty przy magistracie m. Wilna, za troskliwą opiekę nad szkołą tutejszą, co uwidoczniło się najbardziej przy przeprowadzaniu instalacji elektrycznej.

Jednocześnie wyraża podziękowanie p. Glatmanowi, dyrektorowi elektrowni miejskiej w Wilnie.

ZABAWY

— **Tombola Przedświąteczna w W. K. S. „Pogoń".** Dnia 1 grudnia w niedzielę W. K. S. „Pogoń" urządza w Kasynie 1 p. a. Leg. ul. Mickiewicza 13 Tombolę Przedświąteczną, oraz wieczór wokalny.

Do wygrania cenne fanty oraz drób.

Przygrywać będzie orkiestra trio, Bufet 1 pap. Leg. Początek o godz. 8 wiecz. Bilety wstępu dla gości 2 zł. z kartką tombolową, dla członków 1 zł. 50 gr.

TEATR I MUZYKA

— **Teatr Miejski na Pohulance.** Dziś w dalszym ciągu nieśmiertelne dzieło W. Szekspira „Sen nocy letniej", które osiągnęło niebywały sukces artystyczny i kasowy; prasa zaś realizację „Snu nocy letniej" zalicza do najpiękniejszych widowisk widzianych w Wilnie. W widowisku tem oprócz najlepszych sił zespołu bierze udział orkiestra pod dyr. Dziewulskiego, chóry, balet i statyści. Wystawa według projektów W. Małkowskiego.

— **Piątkowy Obchód Dziesięciolecia „Reduty".** Niezwykłe zainteresowanie wywołał zapowiedziany przez Komitet obchód działalności dziesięciolecia „Reduty". W Teatrze Miejskim na Pohulance przez zespół „Reduty" z dyr. Juljuszem Osterwą na czele odegrana zostanie sztuka St. Żeromskiego „Uciekła mi przepióreczka". Pozostałe bilety w cenie od 60 gr. do 8 zł. są jeszcze do nabycia w kasie zamawiań w teatrze „Lutnia" od g. 11—9 wiecz.

— **Teatr Miejski „Lutnia".** Dziś ukaże się po raz ostatni na przedstawieniu wieczornem wartościowa pod względem literackim, świetna sztuka Goldoniego „Oberżystka" z p. Niwińską w roli tytułowej.

— **Jutrzejsza premjera.** Jutro w Teatrze Miejskim „Lutnia" po raz pierwszy odegrana zostanie niezmiernie wesoła i dowcipna komedja Verneuilla „Fotel Nr. 47" w doskonałej obsadzie scenicznej.

— **Z Polskiego Teatru Ludowego w Wilnie** Na ogłoszony konkurs utworu dramatycznego dla Polskiego Teatru Ludowego nadesłano 10 rękopisów. W dniu wczorajszym ukonstytuowała się komisja konkursowa, która nadesłane utwory rozdzieliła między sobą do czytania. Do komisji konkursowej należą następujące osoby: pp. Romer-Ochenkowska, Małowieski, Vorbrodt, Nagrodzki, Śmiałowski, Rychłowski (przewodniczący). Następne posiedzenie wyznaczono na poniedziałek 2-go grudnia b. r.

RADJO

ŚRODA, dnia 27 listopada.

11.55: Sygnał czasu. 12.05: Poranek muzyki popularnej. 13.10: Komunikat meteorol. 15.40: Program dzienny, repertuar i chwilka litewska. 16.00: Chwilka strzelecka. 16.15: „Ziemie polskie w pieśni i tańcu" I koncert w opracowaniu Eugenjusza Dziewulskiego, w wykonaniu zespołu muzycznego. 17.00: „Czego ludzie nie wymyślą" pogadankę dla dzieci i starszych wygł. Henryk Tokarczyk. 17.25: Niespodzianka. 17.45: Koncert. 18.45: Kwadrans akademicki. 19.05: „U pani Bavolet" VII i ostatni fragment z powieści Lejkina p. t. „Nasi zagranicą" w wyk. zesp. dr. rozgł. wil. 19.30: 5-ta lekcja języka włoskiego. 19.45: Program na czwartek, sygnał czasu i rozmaitości. 20.05: „Stanisław Pigoń" odczyt ostatni z cyklu „Sylwetki profesorów U. S. B." wygł. Wiktor Piotrowicz. 20.30: 82-ga Sroda Literacka transm. z siedziby Zw. Literatów. 22.00: Feljeton, komunikaty i muzyka tan.

CZWARTEK, dnia 28 listopada.

11.55: Sygnał czasu i komunikat meteorologiczny. 12.30: Koncert. 15.40: Progr. dzienny, repertuar i chwilka litewska. 16.00: Komunikat L. O. P. P. 16.15: Gramofon. 17.00: Nieco poezji. 17.15: Odczyt i koncert. 18.00: Przemówienie min. oświaty Sławomira Czerwińskiego. Transmisja z Teatru Miejskiego na Pohulance. 18.45: Pogadanka radjotechniczna. 19.10: „Ustrój Francji za II Republiki" odczyt wygł. prof. U. S. B. Iwo Jaworski. 19.35: 7-ma lekcja języka niemieckiego. 19.50: Program na piątek, sygnał czasu i rozmaitości. 20.15: Koncert współczesnej muzyki fortepianowej i wiolonczelowej w wyk. Alberta Katza (wiolonczela) i Napoleona Fanti (fortepian). Akomp. I. Szabsaj. 21.15: Słuchowisko, feljeton i komunikaty. 23.00: Muzyka taneczna.

Nowinki radjowe.

Polskie Radjo w tej drodze składa podziękowanie Panu Profesorowi U. S. B. Dr-wi Józefowi Patkowskiemu za czynną pomoc w organizowaniu radjowych odczytów naukowych.

ŚRODA LITERACKA W RADJO.

Na skutek licznych życzeń wyrażonych w listach radjosłuchaczy, odbędzie się dzisiaj **o godz. 20.30** piąta zrzędu transmisja **„Środy Literackiej".** Na program złoży się: Powitanie gościa Zw. Literatów, znakomitej autorki p. Zofji Nałkowskiej, która wygłosi pogadankę n. t. **„O piszących kobietach".** W drugiej części wieczoru nastąpi lektura z najnowszych rękopisów świetnej pisarki.

MIKROFON NA JUBILEUSZU „REDUTY".

W piątek dnia 29 b. m. około godz. 21-ej w antrakcie jubileusz. przedstawienia „Przepióreczki" w Teatrze Miejskim na Pohulance, społeczeństwo wileńskie składać będzie Zespołowi „Reduty" gratulację z okazji 10-lecia jej pracy kulturalnej.

W tej części wieczoru uczestniczyć będą i radjosłuchacze, dzięki mikrofonowi, który w przerwie koncertu symf. z Filharmonji Warszawskiej, poda przemówienia jubileuszowe.

SPORT

ZAWODY STRZELECKIE Z BRONI MAŁOKALIBROWEJ.

W dniu 24 listopada 1929 r. na strzelnicy małokalibrowej na Pióromoncie odbyły się zawody strzeleckie z broni małokalibrowej o mistrzostwo Komendy Obwodu P. W. 1 p. p. Leg. Zawody dały wyniki następujące:

Strzelanie na odległość 50 mtr. dla panów:

I miejsce — p. Perłowski Antoni (Zw. Harc. Polsk.) — 91 pkt. II miejsce — p. Jurkojć Michał (Zw. Strzelecki) — 90 pkt. III miejsce — p. Packiewicz Lucjan (Gimn. im. Lelewela) — 88 pkt.

Strzelanie na odległość 50 mtr. dla Pań:

I miejsce — p. Grzesiakowa (Zw. Harc. Polsk.) — 77 pkt. II miejsce p. Zapaśnikówna Anna (Zw. Harc. Polsk.) — 77 pkt. III miejsce — p. Brancewiczówna (Zw. Harc. Polsk.) — 65 pkt.

Strzelanie na odległość 25 mtr. dla Pań (juniorki):

I miejsce — p. Hołobówna Janina (Szk. Przem.-Handl.) — 61 pkt. II miejsce p. Worożanka Irena (Gimn. im. Orzeszkowej) — 56 pkt. III miejsce — p. Kowalczukówna Czesława (Gimn. im. Orzeszkowej) — 52 pkt.

Biorąc pod uwagę zły stan pogody w dniu zawodów (dotkliwe zimno i wiatr) należy podkreślić bardzo dobre wyniki strzelania.

Wręczenie nagród odbędzie się we czwartek dnia 28 b. m. o godz. 17.30 w lokalu Komendy Obwodu P. W. 1 p. p. Leg. ulica Dominikańska 13.

Z OSTATNIEJ CHWILI

Na śladach tajemniczego mordercy.

BERLIN, 26.XI (Pat.) W poszukiwaniu tajemniczego mordercy duesseldorfskiego konkretyzują się obecnie pewne poszlaki. Szereg osób widział ofiarę mordercy zamordowaną w dniu 11 sierpnia Marjannę Hahn, w dniu dokonania morderstwa w towarzystwie pewnego mężczyzny w jednej z podmiejskich gospód.

Policja przypuszcza, że towarzysz zamordowanej jest właśnie poszukiwanym zbrodniarzem. Ponieważ w gospodzie wycieczkowicze dokonali szeregu zdjęć fotograficznych, władze śledcze przypuszczają, że na fotografji znajduje się także podobizna domniemanego mordercy.

Policja zwróciła się przeto do ludności z apelem, aby właściciele fotografij zgłaszali się do policji.

W dniu dzisiejszym zgłosili się do komisarza kryminalnego dwaj młodzieńcy, którzy widzieli w krytycznym dniu poszukiwanego zbrodniarza w towarzystwie Hahn i podali dokładny jego rysopis.

Echa eksplozji w Essen.

ESSEN, 26.XI. (Pat). Przyczyny eksplozji dotychczas nie stwierdzono. 5 rannych z pośród 17 jest w stanie beznadziejnym. Brak jest wiadomości co do 7 osób, których nie udało się dotychczas odszukać. Jak przypuszczają, znajdują się one pod gruzami.

Z powodu uznania dla Brianda.

PARYŻ, 26-XI. (Pat). Szereg dzienników komentuje fakt, iż prezydjum komitetu narodowej federacji byłych kombatantów podało się do dymisji na skutek uchwalenia większością 2/3 członków komitetu rezolucji, wyrażającej uznanie dla Brianda.

Delegat b. kombatantów do Ligi Narodów Cassin wyjaśnił, iż komitet uznał, że w chwili obecnej zwłaszcza po plebiscycie niemieckim przeciwko planowi Younga obowiązkiem jego jest stwierdzić, że byli kombatanci udzielają swego poparcia w polityce zbliżenia między narodami.

Państwowa nagroda literacka.

Tel. od wł. kor. z Warszawy.

W najbliższą niedzielę odbędzie się w Min. Oświaty posiedzenie sądu konkursowego dla nadania państwowej nagrody literackiej. W roku bież. nagroda ta została podniesiona z 10 tys. zł. na 15 tys.

Katastrofa na morzu.

LONDYN, 26.XI. (Pat). Losy zgórą 30 ludzi załogi parowca „Molesey", który rozbił się wczoraj w południowej części zatoki Saint Brides są dotychczas nieznane. Wczoraj wieczorem parowiec był niemal doszczętnie rozbity, lecz załoga znajdowała się jeszcze na pokładzie. Po kilku daremnych próbach uratowania jej do tej chwili nie otrzymano żadnej wiadomości. Na miejsce katastrofy wysłano kontrtorpedowiec celem zebrania wiadomości o losach załogi.

NOWOŚCI WYDAWNICZE

— Wyszła z druku nakładem Księgarni Józefa Zawadzkiego w Wilnie ,(Zamkowa 22) książka p. t. **„Zarys prawa administracyjnego (Nauka Administracji")**, opracowana przez **Magistra Praw Witolda Reissa** Radcę Wileńskiego Urzędu Wojewódzkiego i wykładowcę prawa administracyjnego na Stud. Roln. Uniwersytetu S. B. w Wilnie, Książka ta obejmuje 37 stron druku i zawiera zasady teorji prawa admin., ustrój i zakres działania władz i urzędów państwowych i samorządowych, zasady procedury administracyjnej (postępowanie administracyjne, egzekucyjne i karno-admin. z tekstami ustaw, wyjaśnieniami i t. d.), tudzież przepisy o państw. służbie cywilnej i o postępowaniu dyscyplinarnem. Książka ta ma na celu zaznajomienie urzędników wszelkich resortów i samorządu (zwłaszcza nieprawników) z zasadami teorji prawa. Zawiera ona prócz tego zbiór najważniejszych i najnowszych przepisów prawnych wedle układu i programu, ustalonego przez Prezydjum Rady Ministrów dla kandydatów zdających t. zw. praktyczne egzaminy urzędnicze, zaznajomi też szerokie sfery obywateli z najnowszem ustawodawstwem administracyjnem. Cena 8 zł.

NA WILEŃSKIM BRUKU

— **Wpadł do piwnicy.** Czuto Piotr ul. Meczetowa 2 wpadł do piwnicy i doznał ogólnego potłuczenia ciała. Pogotowie Ratunkowe odwiozło go do szpitala św. Jakóba w stanie niezagrażającym życiu.

— **Wypadek samochodowy.** W dniu 25-go b. m. szofer autobusu 38011 Giestyn Motela ul. Witoldowa 26 prowadząc autobus gdy wymijał furmankę przy ul. Antokolskiej wjechał na chodnik i uszkodził parkan, gdyż koła autobusu przy wymijaniu poślizgnęły się na szynach tramwajowych.

Giełda warszawska z dn 26.XI. b. r.

WALUTY I DEWIZY:

Dolary	8,89 3/4—8,91 3/4—8,87 3/4
Holandja	359,95—360,85—359,05
Londyn	43,50 1/4—43,61—43,39 1/2
Nowy York	8,89 3/4—8,91 3/4—8,87 3/4
Paryż	35,12—35,21—35,03
Praga	26,43 1/2—26,50—26,37
Szwajcarja	173,17—173,50 172,64
Wiedeń	125,43—125,74—125,12
Włochy	46,69—46,81—46,57
Berlin	213,44
Gdańsk	173,95

PAPIERY PROCENTOWE:

Pożyczka inwestyc.	117
Premjowa dolar.	64,50
5% konwersyjna	49,75
5% kolejowa	46,25
7% Stabilizacyjna	88,25
10% kolejowa	102,50
8% L. Z. B. G. K. i B. R., obl. B. G. K.	94,00
Te same 7%	83,25
8% T K Przem. Pol	80,00
4 1/2% ziemskie	47,00
4 1/2% warszawskie	45,50
5% warszawskie	51,75
8% warszawskie	67,25

AKCJE:

Bank Dyskontowy	127,00
Bank Polski	169,50—170,00
Bank Powsz. Kredyt.	110,00

PHILIP MACDONALD. 9)

ZEMSTA DETEKTYWA.

(„THE WHITE CROW").

Autoryzowany przekład Janiny Sujkowskiej.

Oczy Lucasa otworzyły się szeroko. Boyd, którego ołówek sunął po papierze z szybkością automatu, ale którego twarz wyrażała li tylko urzędową martwotę, powrócił niepostrzeżenie do życia. Nawet Antoni zdjął oczy z sufitu i przeniósł je na dziewczynę. Czekali. Po chwili piskliwy choć miły głosik zaczął zpowrotem:

— Rozumineją panowie? Wyskoczył nowy nastrój. Wcale niepodobny do żadnego z tamtych trzech. Absolutnie. Nie wierzyłam własnym oczom, sir Albert, czy nie sir Albert. On, czy nie on?

Urwała ponownie, tym razem powodowana dziecinną chęcią dramatycznego efektu, wypisaną wyraźnie na małej twarzyczce.

Boyd pochylił się ku przodowi, nie ukrywając ciekawości.

— Tak, proszę, niech pani mówi panno Fanthorpe.

— Ten nowy nastrój był dziwny, bardzo dziwny. Początkowo nie mogłam się połapać. Ale potem rozjaśniło mi się w głowie i powiedziałam sobie: „Ty, Netta Fanthorpe, ten człowiek jest w s t r a c h u"!!

Umilkła.

— Kiedy — zauważył Lucas — zauważyła pani po raz pierwszy ten... dziwny nastrój?

— Chyba jeszcze na początku jesieni, parę miesięcy temu. Nie. Może dawniej. Nie umiem dokładnie powiedzieć. Nie. —

— Dobrze. Dobrze. — Lucas walczy ze zniecierpliwieniem. — W każdym razie kilka tygodni temu. A więc dopiero, gdy się ten nastrój powtórzył kilka razy, uświadomiła pani sobie, że to był strach. —

— Po dwóch razach, panie komisarzu. Za trzecim razem...

— Ach, tak. A potem ile jeszcze razy widziała pani sir Alberta w takim stanie?

— Chyba ze sześć razy. Trudno sobie przypomnieć dokładnie. A w dodatku dzisiaj głowę mam jak rzeszoto, wszystko wylatuje. Ale niebardzo się mylę, jeżeli powiem sześć.

— Ciekaw jestem, panno Fanthorpe — rzekł wolno Antoni — czy pani przypomina sobie jakie szczegóły, pozostające w związku z tym dziwnym nastrojem?

Mała, impertynencka, krótko strzyżona jasna główka obróciła się ku niemu żywym ruchem, a przenikliwy głosik zapytał:

— Przepraszam, pułkowniku?... (Antoni żachnął się wewnętrznie) — przepraszam, ale nie —

— Nie zrozumiała pani mego pytania? Otóż idzie mi o to: czy w pamięci pani nie skojarzyło się co w uderzający sposób z temi atakami Lin... sir Alberta? Czy dajmy na to, nie miały one miejsca w deszczowe czwartki? Albo kiedy miał być w jakiemś danem miejscu? Albo kiedy otzymał coś z poczty, naprzykład zieloną kartkę?

W niebieskich oczach zamigotał wyraz niepewności.

— Ciągnie mnie pułkownik za język — ach, nie, przepraszam, widzę, że nie Pewnie że miałam na niego oko. Jak tylko zaczął się robić taki dziwny, wystraszony, postanowiłam wybadać co to takiego jest. Ale czy mi się to udało? Niestety, nie!

— Nic pani nie wykryła? — zapytał Boyd.

— Ab-so-lut-nie nic!

Lucas, ciągle siląc się na uprzejmość, streścił wywody badanej:

— Jednem słowem może pani nam powiedzieć tylko tyle, że podług pani spostrzeżeń, sir Albert, w ciągu kilku ostatnich tygodni przed śmiercią miewał dziwne powrotne nastroje, które zdawały się świadczyć o strachu. I, że nie uszło to pani uwagi, bo go pani dobrze znała.

Mała główka dała energiczny znak potwierdzenia.

— Tak jest, panie komisarzu... Proszę, niech mnie pan nie posądza, że blaguję. Kino mi na mózg nie uderza. Nie mam takiego zacięcia. Sir Albertowi coś b y ł o... Może nie jestem bardzo stara, ale od piętnastego roku życia pracuję na swoje utrzymanie, a w takich warunkach prędko się przychodzi do rozumu. Głupota i cnota niedługo się trzymają.

— Tak. — Lucas poczuł się zakłopotany. — Bardzo jesteśmy pani zobowiązani za udzielone informacje i —

Antoni pośpieszył mu z pomocą.

— Jak dawno pani tu pracuje, panno Fanthorpe?

— Łatwe pytanie, pułkowniku. Na Boże Narodzenie będzie dwa lata. Rok i jedenaście miesięcy bez tygodnia.

— Panna Holroyd jest dawniejszą pracowniczką od pani?

— Panna Holroyd — wtrącił Boyd — pracuje w Towarzystwie od sześciu lat. Z tego cztery bezpośrednio pod sir Albertem.

W tonie superintendenta brzmiała nuta subtelnego wyrzutu.

— Przepraszm, panie Boyd — rzekł z uśmiechem Antoni i umilkł.

Boyd podjął badanie, naprowadzając je na zeznania Holroydówny, Kiedy panna Fanthorpe widziała po raz ostatni sir Alberta żywego? O szóstej wieczorem, wychodząc z jego gabinetu, gdzie jej dyktował przez przeszło pół godziny. Jest pewna czasu, bo bała się, że się spóźni na obiad. Panna Holroyd i panna Walters z biura pana Clifforda zwróciły również uwagę na godzinę. W chwili, gdy ona, Netta, wychodziła od sir Alberta, one były w gabinecie pana Dufresne'a. Tak. Drzwi były otwarte. Zapytała sir Alberta, czy będzie mu jeszcze potrzebna. Odpowiedział, że nie. Panna Holroyd sprzątnęła jej robotę, a ona udała się pośpiesznie do domu, żeby zdążyć przebrać się na obiad. Mieszka na South Kensington. Ma małe mieszkanko które dzieli z inną panną. Była na obiedzie z przyjacielem, panem Daviesem. Haroldem Daviesem. Byli na obiedzie w „Criterionie", a potem na przedstawieniu p. t. „D r z a z g i z p o d ł o g i".

Tak brzmiał skrót odpowiedzi, które zajęły dwa razy tyle czasu, co badanie panny Holroyd. Trójka znosiła tę zwłokę tak cierpliwie, jak się tylko dało. Dziewczyna miała swój sposób bycia. Była gadatliwa, ale niegłupia. Musieli być wdzięczni za to czego się dowiedzieli.

Ale wszystko ma swój koniec, więc skończyła się i panna Fanthorpe. Boyd zadał jej ostatnie pytanie.

— Jeszcze jedno, proszę pani. Jak się zachowywał zmar... sir Albert w czasie tej ostatniej półgodziny, od wpół do piątej do szóstej, jaką pani z nim spędziła? Czy panią co uderzyło?

— Nie. Zachowywał się jak zwykle.

— Jak zwykle? Więc nic pani nie uderzyło?

— Nic. Był taki sam jak zawsze i-

Lucas spojrzał ostentacyjnie na zegarek.

— Dobrze. Nie będziemy więcej pani trudzić, panno Fanthorpe. Dziękuję.

Wstał z krzesła. Boyd i Antoni poszli za jego przykładem. Antoni rzekł:

— Zapomnieliśmy o jednym szczególe. Czy pani pamięta kiedy sir Albert miał ostatni atak strachu? Mniej więcej?

Dziewczyna stała z ręką wspartą na poręczy krzesła. Z nizin swej maleńkości spojrzała w chudą twarz Antoniego, który górował nad nią o całą stopę.

— Ładny kawałek czasu, pułkowniku. Szkoda, że mnie pan przedtem o to nie zapytał. Z mojej niemądrej głowy wszystko wylatuje. Trudno tak znowu pamiętać, co się kiedy stało. Ale chyba się nie omylę, jeśli powiem — dwa tygodnie. W każdym razie więcej niż tydzień. Z pewnością więcej.

Antoni skłonił się lekko.

— Dziękuję. Bardzo pani dziękuję

Odprowadził ją do drzwi i wyprosił za próg z ostentacyjną grzecznością. Sądząc z oka, jakie mu posłała przez ramię — bladość jej ustąpiła miejsca lekkiej różowości — wzięła to wyrzucenie za objaw sympatycznej galanterji. Boyd, który wyszedł za nią aby sprowadzić zkolei Lanneta, usłyszał jak mówiła do koleżanki:

— W pierwszej chwili nogi się podemną uginały, ale tylko w pierwszej chwili. Przeszło mi to prawie odrazu. Podobał mi się ten długi. Wiesz, pułkownik. — I po chwili znużonym głosem: — Co za dzień, do licha, co za dzień! Ledwie żyję.

(D. c. n.)

REDAKCJA I ADMINISTRACJA: Jagiellońska 3, Telefon 99. Czynne od godz. 9—3 ppoł. Naczelny redaktor przyjmuje od godz. 2—3 ppoł. Redaktor działu gospodarczego przyjmuje od godz. 6—7 wiecz. we wtorki i piątki. Rękopisów Redakcja nie zwraca. Dyrektor wydawnictwa przyjmuje od godz. 12—2 ppoł. Ogłoszenia przyjmują się od godz. 9—3 i 7—9 wiecz. Konto czekowe P. K. O. Nr. 80.750. Drukarnia — ul. Ś-to Jańska 1, Telefon 3-40.

CENA PRENUMERATY: miesięcznie z odnoszeniem do domu lub przesyłką pocztową 4 zł. Zagranicą 7 zł. **CENA OGŁOSZEŃ:** Za wiersz milimetrowy przed tekstem — 40 gr., w tekście I, II str. — 30 gr., III, IV, V, VI — 35 gr., za tekstem — 15 gr., kronika rekl.-komunikaty — 1.00 zł. za wiersz redakcyjny, ogłoszenia mieszkaniowe — 30 gr. za wyraz. Do tych cen dolicza się: za ogłoszenia cyfrowe i tabelaryczne — 50% drożej, z zastrzeżeniem miejsca—25% drożej, w numerach niedzielnych i świątecznych—25% drożej, zagraniczne—100% drożej, zamiejscowe — 25% drożej. Dla poszukujących pracy 30% zniżki. Za numer dowodowy 20 gr. Układ ogłoszeń 6-cio łamowy, za tekstem 10-cio łamowy. Administracja zastrzega sobie prawo zmiany terminu druku ogłoszeń.

Wydawca „Kurjer Wileński" S-ka z ogr. odp. „Kurjer Wileński" S-ka z ogr. odp. Druk. „Znicz" Wilno, ul. Ś-to Jańska 1, telefon 3-40. Redaktor odpowiedzialny Józef Jurkiewicz.